

WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 6 (67)
Czerwiec 1996



Międzynarodowy handel rybny

Przyczyny hossy na rynku rybnym

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło dynamiczny wzrost w międzynarodowym obrocie produktami spożywczymi i surowcami pochodzenia wodnego. Dla przykładu w 1984 r. obroty wynosiły mniej niż 1.5 mld USD aby w dziesięć lat później osiągnąć 4.5 mld USD. W latach sześćdziesią-

tych kraje rozwijające się stawiały pierwsze kroki w eksporcie produktów rybnych, natomiast obecnie blisko 50% eksportowanej żywności pochodzenia morskiego pochodzi właśnie z tej grupy państw.

Co najmniej dwie przyczyny złożyły się na powstanie takiej sytuacji. Pierwszą z nich było rosnące zapotrzebowanie na ryby i inne organizmy wodne, co było wynikiem coraz większego zainteresowania bogatych społeczeństw właściwymi, racjonalnymi

sposobami odżywiania się. Duże znaczenie dla wzrostu spożycia miało oparte na naukowych podstawach propagowanie tego rodzaju diety. Zbiegło się to ze zmniejszeniem dostaw z własnych połowów, jak miało to miejsce w przypadku krajów Unii Europejskiej. Dzisiaj blisko 50% żywności pochodzenia wodnego sprzedawanej na tym ogromnym przecież rynku pochodzi z importu. Sytuacja taka wywołała kolejny skutek:

dokończenie na str. 3

Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich "KORAB" w Ustce

Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich powstało 1 stycznia 1952 r. na podstawie Zarządzenia Ministra Żegluga z 10 stycznia 1952 r.

Lokalizacja "KORABIA" obejmuje zachodnią część portu Ustka, gdzie znajduje się przystań kutrowa, baza wyładunkowo-przetwórcza i chłodnia składowa oraz teren położony przy wylocie z Ustki do Słupska, gdzie znajduje się konserwiarnia.

Niezależnie od bazy produkcyjnej "KORAB" posiada DOM RYBAKA usytuowany przy głównej ulicy w Ustce przed samym wejściem do portu.

"KORAB" zajmuje się pozyskiwaniem ryb w oparciu o własną flotę połowową (3 kutry typu B-280 i 4 kutry typu B-410 – 1 kuter typu B-410 przeznaczony jest do sprzedaży) oraz w oparciu o skup od rybaków prywatnych operujących na bazie portu Ustka.

W celu rozszerzenia asortymentu produkcji w niewielkim stopniu, w miarę potrzeb importuje się też ryby ze Szwecji, Danii i Norwegii.

Wypożyczenie produkcyjno-techniczne, poza flotą połowową, obejmuje:

- ★ halę przetwórstwa wstępnego do obróbki dorsza, śledzia i innych ryb świeżych i mrożonych,
- ★ halę produkcji marynat i wyrobów delikatesowych,
- ★ konserwiarnię o zdolności produkcyjnej 300-350 ton konserw miesięcznie,
- ★ zamrażalnię ryb o zdolności produkcyjnej 30-35 ton/dobę,
- ★ chłodnię składową o powierzchni składowania 650 ton

Zarząd "KORABIA":

Dyrektor – Zarządca Komisaryczny
mgr inż. Wiesław Kamiński

Pełnomocnik Zarządcy Komisarycznego ds. Produkcyjno-Technicznych mgr inż. Stanisław Kwintkiewicz



w temperaturze -27°C i 250 ton w temperaturze 0°C,

- ★ fabrykę lodu o zdolności produkcyjnej 90 ton/dobę.

W sierpniu 1996 r. w "KORABIU" zostanie uruchomiona podczyszczalnia ścieków budowana przez duńską firmę AMINODAN – inwestycja ta spowoduje, że "KORAB" stanie się zakładem czystym ekologicznie.

"KORAB" wytwarza i oferuje swoim odbiorcom:

- konserwy rybne,
- marynaty rybne i sałatki z ryb,
- ryby solone,
- filety dorszowe świeże i mrożone,
- filety i tusze ze śledzia,
- ryby całe świeże i mrożone (śledzie, szprot, ryby płaskie).

"KORAB" oferuje także usługi w zakresie:

- składowania ryb,
- mrożenia ryb,
- przerobu surowca powierzzonego w postaci przetworów wstępnie przetworzonych (filety i tusze)
- przerobu surowca powierzzonego w postaci marynat i konserw.

"KORAB" poza zaopatrzeniem rynku krajowego eksportuje swoje wyroby do Danii, Niemiec, Kanady, Japonii oraz na Litwę, Ukrainę i Białoruś.

"KORAB" zatrudnia 300 pracowników.

Adres "KORABIA"

PPIUR "KORAB"

76-270 Ustka

ul. Westerplatte 33, tel. 0-59 145031, fax 0-59 144506

Dział Handlu i Marketingu tel/fax 0-59 144493

Narady i spotkania dotyczące rybołówstwa

W Jastarni

Zrzeszenie Rybaków Morskich i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie zwołały naradę w dniu 14 czerwca 1996 r. poświęconą

sprawom będącym w sferze zainteresowania rybaków morskich i lokalnych społeczności rybackich. Omówienie narady na stronie 13.

W Gdyni

■ Morski Instytut Rybacki obchodzi Jubileusz 75-lecia, w związku z czym w dniu 21 czerwca br. w siedzibie Instytutu odbyła się uroczystość jubileuszowa. Informacja o obchodach na stronie 6.

■ Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa zwołało w dniu 21 czerwca br. posiedzenie Rady i Zarządu Stowarzyszenia dla omówienia realizacji uchwał i wniosków VII Walnego Zgromadzenia.

Gospodarzem spotkania była DAL-PE-SCA, a następne posiedzenia Rady odbywać się będą kolejno w firmach będących członkami Stowarzyszenia.

W Kołobrzegu

Stowarzyszenie Armatorów Rybackich wraz z Lobby Morskim Środkowego Wybrzeża zorganizowało 25 czerwca br. spotkanie dla przedyskutowania problemów rybołówstwa bałtyckiego i jego perspektyw rozwoju. Obszerny materiał z tego spotkania zostanie omówiony w następnym numerze "Wiadomości Rybackich", a do spraw tam poruszanych będziemy powracali na naszych łamach również w przyszłości.

SJM

Międzynarodowy handel rybny

Dokończenie ze str. 1

dynamiczny rozwój rybołówstwa i przetwórstwa, a później akwakultury w krajach rozwijających się. Szczególnie godny odnotowania jest rozwój przetwórstwa opartego o bardzo nowoczesne zakłady, w których stosowane są często systemy zapewnienia jakości typu HACCP, QMP a nawet zgodne z serią ISO 9000. Znakomitym przykładem może być tutaj Tajlandia, która jest obecnie światowym eksporterem nr 1.

Dużą rolę odegrały tu organizacje międzynarodowe, takie jak FAO, WHO, Bank Światowy, a także poprzez swoje specjalistyczne agendy – US FDA czy jej kandyjski odpowiednik – państwa-importerzy szczególnie St. Zjednoczone, Kanada. W ten sposób stworzono podstawy technologiczne i sanitarne umożliwiające produkcję i eksport żywności o jakości zdrowotnej odpowiadającej wymaganiom odbiorcy. Z powstałej sytuacji zadowolone są obie strony. Kraje rozwinięte mogą dostarczać swoim konsumentom pożądane przez nich produkty, a dla ogromnej większości krajów rozwijających się eksport stał się ważnym źródłem pozyskiwania "twardej waluty". Według danych FAO dochody z eksportu ryb i innych produktów pochodzenia wodnego, uzyskiwane przez kraje rozwijające się, przewyższają znacznie dochody uzyskiwane z eksportu innych rodzajów żywności, w tym tradycyjnych takich jak: kawa, owoce, herbata.

Drugą przyczyną znacznego wzrostu światowych obrotów żywnością, w tym pochodzenia wodnego, jest liberalizacja zasad handlu międzynarodowego, będąca między innymi wynikiem zakończonej w 1994 Konferencji GATT. Tzw. Runda Urugwajska doprowadziła do utworzenia nowej organizacji międzynarodowej tj. Światowej Organizacji Handlu (WTO) oraz przyjęcia dwu niezmiennie ważnych porozumień, których pełne światowe wdrożenie będzie miało zasadnicze znaczenie dla liberalizacji zasad międzynarodowego obrotu żywnością. Są nimi: porozumienie o stosowaniu środków sanitarnych i fityosanitarnych (PSM) oraz porozumienie dotyczące barier technicznych stosowanych w handlu (TBT). Pierwsze z nich dotyczy jakości zdrowotnej żywności, drugie zaś – głównie wprowadzenia międzynarodowych standardów na poszczególne produkty. Oba wymienione dokumenty stworzyły oficjalną prawną podstawę do tworzenia dalszych międzynarodowych porozumień w tym zakresie; w przypadku rybołówstwa światowego mogą np. stanowić podstawę do wdrożenia zasad Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa. Oto najważniejsze postanowienia zawarte w obu porozumieniach.

Porozumienie o środkach sanitarnych i fityosanitarnych (PSM)

Porozumienie dotyczące sanitarnych i fityosanitarnych środków już na wstępie w art. 2 stwierdza, że członkowie WTO mają prawo takich działań, które są niezbędne dla zapewnienia zdrowia ludzkiego. Przyjęte rozwiązania muszą być oparte na podstawach naukowych. Art. 3 SPM stanowi, że dla ułatwienia handlu i stworzenia warunków lepszego porozumienia pomiędzy członkami WTO wykorzystać należy w maksymalnym stopniu istniejące międzynarodowe standardy, przewodniki i zalecenia. Wspomniany artykuł podkreśla też znaczenie harmonizacji tego typu środków w obrocie międzynarodowym. Inne bardzo ważne rozstrzygnięcie zawarto w art. 4. Zgodnie z nim państwa członkowie WTO są zobowiązane do akceptowania środków (np. metod, sposobów, procedur), które obowiązują w innych państwach, nawet jeżeli te środki różnią się od siebie. Warunkiem tego jest udowodnienie importerowi przez kraj eksportujący, że stosowane przez niego środki zapewniają właściwy poziom np. warunków sanitarnych prowadzenia produkcji. W tym celu kraj importujący powinien mieć na żądanie dostęp do procedur kontroli, badań a także mieć możliwość uczestniczenia w nich. Art. 4 stwarza również podstawy do wzajemnego uznawania i równoważności stosowanych środków (metod, procedur) a także do brania udziału w inspekcjach, badaniach i innych działaniach wymaganych dla uznania czy procedury np. inspekcji, w kraju eksportującym są równoważne stosowanym w kraju importującym. W art. 5 porozumienia podkreśla się, że stosowane środki muszą być oparte na właściwej ocenie zagrożeń dla zdrowia człowieka i uwzględniać kreowane i zalecane przez odpowiedzialne merytorycznie organizacje międzynarodowe właściwe techniki, systemy takie jak np. ISO 9000, QMP, HACCP.

W Art. 5 podkreśla się, że przewidziane w nim postanowienia w żadnej mierze nie powinny negatywnie wpływać na wymianę handlową i nie powinny być używane jako środki restrykcyjne. Art. 7 określa warunki jednoznaczności postanowień porozumienia i zobowiązuje strony do stałego informowania o wprowadzanych zmianach w odpowiednich narodowych aktach prawnych. W tej części porozumienia ustanawia wymóg publikowania wszelkich przedmiotowych regulacji w taki sposób, aby umożliwić wszystkim zainteresowanym członkom WTO zapoznanie się z nimi. Pomiędzy opublikowaniem nowego przepisu a wprowadzeniem go w życie powinien zostać zachowany "rozsądny okres", powinien zostać też stworzony punkt kontaktowy, w którym udzielano by

odpowiedzi na pytania, czy też wątpliwości, a także który rozprowadzałby dokumenty związane z realizacją postanowień porozumienia SPS.

Szczególnie istotne postanowienia zawarte są w art. 8 i jego załączniku C. W sposób jednoznaczny stwierdzono tu, że nie może istnieć dyskryminacja pomiędzy towarami produkcji krajowej a importowanymi wskutek wprowadzania takich środków czy metod, jak: kontrola, inspekcja czy inne. Wszelkie środki, procedury powinny być ograniczone do racjonalnego i niezbędnego zakresu. Producent żywności kierowanej na eksport jest zobowiązany do prowadzenia jej produkcji pod nadzorem, kontrolą kompetentnych w tej sprawie władz lokalnych np. służb nadzoru weterynaryjnego. Postanowienia zawarte w SPS w żadnej mierze nie mogą przeszkadzać stronom (członkom WTO) w przeprowadzaniu inspekcji (w "rozsądnych" ramach) na ich terytoriach. Inaczej mówiąc, aby postanowienia były przestrzegane konieczne jest zapewnienie właściwej kontroli narodowej prowadzonej przez lokalne, kompetentne władze.

Nie jest do końca wyjaśnione od kiedy postanowienia porozumienia zostaną wprowadzone w życie; generalnie okres ten powinien zamknąć się w ciągu 2 lat, a dla państw które podpisały dokument później szczególnie krajów rozwijających się – 5 lat.

Porozumienie przewiduje powołanie Komitetu SPS który byłby odpowiedzialny za wdrażanie postanowień oraz stanowiłby forum dla konsultacji, wymiany, aktualizowania dokumentów i ich harmonizacji. Zadaniem Komitetu będzie utrzymywanie stałych kontaktów z organizacjami międzynarodowymi w tym szczególnie z Komisją Kodeksu Żywnościowego. Komitet jest zobowiązany do opracowania procedur monitorowania i międzynarodowej harmonizacji przepisów, standardów, przewodników i rekomendacji. W tym celu Komitet powinien w porozumieniu z właściwymi organizacjami międzynarodowymi opracować listę priorytetowych, ogólnosięwiatowych standardów, przewodników lub zaleceń związanych z problematyką SPS. Po trzech latach od podpisania porozumienia należy je poddać aktualizacji i ocenie.

Art. 13 porozumienia wskazuje, kto będzie odpowiedzialny za wprowadzanie w życie postanowień SPS. Odpowiedź jest prosta – za wdrażanie odpowiedzialne są rządy państw sygnatariuszy. Rządy muszą stworzyć środki i mechanizmy, które umożliwią sprawne wdrażanie postanowień a zwłaszcza zapewnią, by działające na ich terytorium władze lokalne czy też instytucje nierzadowe postępowały zgodnie z porozumieniem.

Porozumienie o sanitarnych i fityosanitarnych środkach (SPS) stwarza prawne i w miarę precyzyjne ramy dla ogólnosięwiatowego wprowadzenia i ujednolicenia przepisów istotnych dla międzynarodowego obrotu. Oczywiście dokument ten zawiera jedynie podstawowe, ramowe ustalenia. W jaki sposób będzie przebiegała ich praktyczna realizacja, będzie uzależnione od aktywności członków WTO. Porozumienie SPS potwierdziło istotną rolę jaką odgrywają w tym zakresie organizacje międzynarodowe takie jak np. Kodeks Żywnościowy. Powołanie Komitetu SPS pośrednio powinno przyczynić się także do rozwoju nauki i technologii.

Porozumienie dotyczące Barier Technicznych w Handlu (TBT)

Innym istotnym dokumentem Rundy Urugwajskiej GATT było przyjęcie porozumienia dotyczącego barier technicznych w handlu (TBT). Porozumienie to ma bardzo duży wpływ zarówno na handel jak i inspekcję żywności będącej w obrocie międzynarodowym. Zasadniczym celem TBT jest wprowadzanie do praktyki międzynarodowych wymagań i norm jako dokumentów stanowiących podstawę dla uniknięcia tzw. barier technicznych. Porozumienie TBT dotyczy standardów na wszystkie rodzaje produktów, w tym również na produkty żywnościowe, nie uwzględnia jedynie wymagań zawartych w porozumieniu PSP. Dotyczy natomiast również standardów związanych z procesami i produkcją lecz jedynie wtedy gdy, mają one wpływ na jakość produktu, a także gdy mogą wpływać na zabezpieczenie konsumentów przed nieuczciwością producentów. Wprowadzane normy techniczne i wymagania muszą być oparte o legalne przepisy, a koszty ich wdrożenia muszą być proporcjonalne do uzyskanych efektów. W przypadku, gdy istnieją dwie lub więcej możliwości rozwiązania problemu lub osiągnięcia zakładanego celu, należy stosować sposób najmniej restrykcyjny.

Porozumienie TBT zobowiązuje członków WTO do zapewnienia, że stosowane przez nich przepisy techniczne spełniają kilka warunków, np. nie mogą faworyzować produktów własnych w porównaniu z importowanymi, nie mogą powodować zbędnych przeszkód w handlu, powinny być naukowo uzasadnione.

Porozumienie TBT podobnie zresztą jak i SPS podkreśla znaczenie międzynarodowych standardów, przepisów i ich jak najszerszego wykorzystania i uznawania. Z tej przyczyny sygnatariusze porozumienia zwracają się do członków WTO aby brali aktywny i jak najszerszy udział w pracach Międzynarodowej Organizacji Standaryzacji (ISO). Porozumienie TBT również powołało swój Komitet Wykonawczy.

Oba porozumienia, o ile będą oczywiście efektywnie wdrażane, mogą odegrać znaczącą rolę w ułatwianiu i usprawnianiu międzynarodowego handlu żywnością. Porozumienia przewidują również mechanizmy stałego ich aktualizowania i dostosowywania do nowych, zmieniających się warunków handlu światowego. Skorzystanie z możliwości które stwarzają porozumienia będzie zależało od tego, w jaki sposób przygotowane są do ich wdrożenia lokalne przedsiębiorstwa, i jakie znaczenia przykładają do obrotów międzynarodowych. Stąd też tak ważna jest informacja i wiedza dotycząca tych tak ważnych postanowień.

P.J.B.

Od roku 1992 dominującą pozycję w diecie rybnej polskiego konsumenta odgrywają ryby wysoko przetworzone.

Łączna konsumpcja ryb marynowanych, solonych, wędzonych oraz konserw rybnych wzrosła w ostatnich trzech latach o ponad połowę z ok. 2 do ponad 3 kg na osobę.

polskich połowów, które w roku ubiegłym wyniosły odpowiednio 45,6 tys. ton i 37,2 tys. ton. Makrela, której połowy przekraczały w latach 70-tych 100 tys. ton rocznie nie jest od roku 1990 poławiana przez polską flotę. Produkcja przetworów z tej ryby opiera się w całości na surowcu importowanym.

Bałtycki dorsz, poławiany w ilości ok. 25 tys. ton (1995 r.) tylko sporadycznie jest wykorzystywany przy produkcji konserw i wyrobów garmateryjnych. W zdecydowanej większości w postaci świeżych i mrożonych filetów oraz ryb

RYNEK RYB PRZETWORZONYCH I KONSERWOWANYCH W POLSCE

ZAOPATRZENIE SUROWCOWE POLSKIEGO PRZETWÓRSTWA RYBNEGO

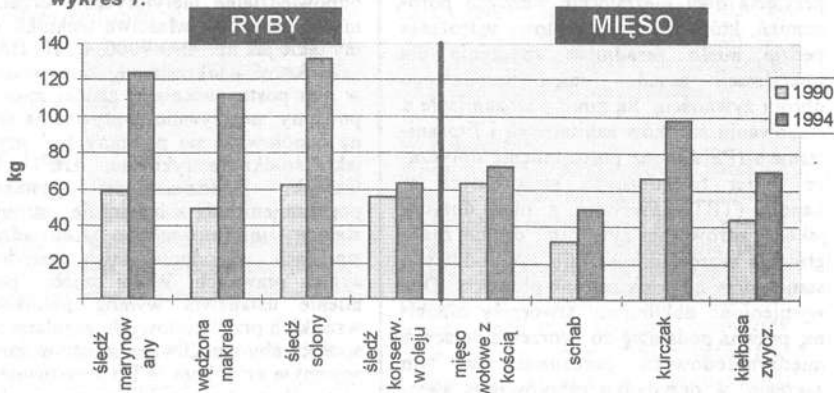
Polskie przetwórstwo ładowe od lat bazuje głównie na trzech gatunkach ryb pelagicznych: śledziu, wykorzystywanym do produkcji marynat, konserw i salinat oraz szprotcie i makreli, które wykorzystuje się głównie w produkcji ryb wędzonych i konserw. Z trzech wymienionych gatunków obecnie tylko śledź i szprot są obiektem

patroszonych jest eksportowany lub dostarczany bezpośrednio na rynek krajowy.

Nie jest tajemnicą, że od wielu lat głównym źródłem surowca dla polskich przetwórców rybnych jest nie polskie rybołówstwo lecz chłodnie zagranicznych dostawców. Proporcje importowanego i krajowego surowca w produkcji ryb konserwowanych i przetworzonych w ostatnich latach można określić na 70 do 30% na korzyść surowca zagranicznego.

O ile do roku 1980 import

wykes 1.



Co mogliśmy kupić za średnie wynagrodzenie w Polsce w roku 1990 i 1994.

surowca rybnego (świeżego i mrożonego) nie przekraczał 20-50 tys. ton rocznie, to począwszy od roku 1987 łączny import ryb świeżych i mrożonych do Polski przekracza 100 tys. ton rocznie.

W 1995 roku z ponad 190 tys. ton sprowadzonych do Polski z zagranicy ryb i produktów rybnych aż 150 tys. ton stanowiły ryby świeże i mrożone. Wśród nich dominował atlantycki śledź, którego w postaci surowca sprowadza się do Polski ok. 50-80 tys. ton rocznie. Duże znaczenie w zaopatrzeniu polskich przetwórców odgrywa także makrela. Jej import po zaprzestaniu przez Polskę połowów waha się w granicach 30-40 tys. ton rocznie.

O atrakcyjności dla zagranicznych eksporterów rybnego rynku polskiego może świadczyć przykład Norwegii, która tylko na eksporcie świeżego i mrożonego śledzia do Polski zarabia ok. 50 mln USD rocznie.

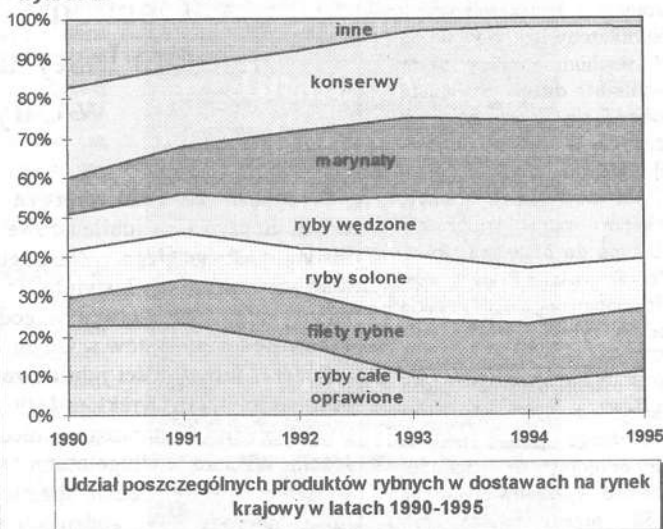
POPYT - CHARAKTERYSTYKA KONSUMENTA RYB I PRZETWORÓW RYBNYCH W POLSCE

Polski konsument kupuje produkty rybne raczej okazjonalnie niż regularnie. W większości motywem zakupu nie jest przyzwyczajenie lub tradycja spożywania ryb (choć święta religijne nadal wpływają na wzrost podaży ryb), lecz smak i walory odżywcze ich mięsa.

Statystyczny Polak zjadł w 1994 r. nie więcej niż 6 kg (ok. 10 kg. w żywej wadzie) ryb z czego ok. 5 kg stanowiły ryby morskie. Dla porównania mieszkańiec Islandii lub Hiszpanii zjada rocznie ponad 30 kg, a Francji ok. 20 kg.

Z interesujących nas produktów dominującą pozycję w diecie polskich konsumentów zajmują konserwy rybne. Ich roczne spożycie na osobę waha się w granicach 1 kg. Konsumpcja marynat w roku 1995 wynosiła ok. 0,9 kg na osobę a ryby wędzone i solone ok. 0,6-0,7 kg na osobę. W porównaniu do roku 1992 spożycie wymienionych asortymentów wzrosło średnio o prawie 40%. Jednym z istotnych czynników zachęcających, zwłaszcza mniej zamożną część konsumentów, do kupowania ryb jest korzystniejsza relacja cenowa

wykr. 2.



produktów rybnych do innych artykułów spożywczych, zwłaszcza mięsa.

Na przełomie lat 1989-1990 nastąpił w Polsce znaczny wzrost cen artykułów żywnościowych związany z początkiem reform rynkowych (plan Balcerowicza). W ciągu roku ceny żywności wzrosły średnio o 200%, z czego ceny ryb i przetworów rybnych o ok. 220%. W następnych latach dynamika wzrostu cen przetworów rybnych (z wyjątkiem konserw) w porównaniu do innych produktów żywnościowych była już znacznie niższa. Od 1990 roku do 1994 roku ryby i przetwory rybne zdrożały średnio o 180% natomiast ceny mięsa wołowego wzrosły o 340%, jaj o 350% a mleka aż o 550%.

Porównanie wzrostu cen poszczególnych towarów konsumpcyjnych oraz siły nabywczej polskich konsumentów w latach 1990-1994 pokazuje wykres 1.

Na wykresie wyraźnie widać, że relacje między miesięcznym wynagrodzeniem Polaków a cenami detalicznymi towarów konsumpcyjnych w ostatnich latach poprawiły się. Szczególnie zauważalne jest to w odniesieniu do ryb i przetworów rybnych. W porównaniu do roku 1990 w roku 1994 polski konsument za miesięczne wynagrodzenie mógł kupić o 130% więcej wędzonej makreli, o 110% solonego lub marynowanego śledzia lecz tylko o 15% więcej wołowiny z kością.

Relatywnie niższy wzrost cen ryb i przetworów rybnych niż innych towarów spożywczych

(zwłaszcza mięsa) można uznać za główny czynnik wzrostu ich konsumpcji w ostatnich latach. W porównaniu do 1991 r. w roku 1995 spożycie ryb wędzonych (głównie makreli) wzrosło o ok. 60%, ryb marynowanych o 80% a konserw o ok. 25%. Coraz częściej jednak o decyzji zakupu określonych przetworów rybnych przez konsumentów polskich decyduje nie ich cena lecz jakość i walory zdrowotne. Zwiększa się jednocześnie z roku na rok różnorodność oferowanych przez producentów towarów rybnych.

PODAŻ - CHARAKTERYSTYKA PRODUCENTA PRZETWORÓW RYBNYCH W POLSCE

Przed rokiem 1989 głównym producentem i jednocześnie dostawcą ryb i przetworów rybnych na rynek Polski były przedsiębiorstwa państwowe.

W ich skład wchodziły trzy dalekomorskie i pięć bałtyckich przedsiębiorstw połowowo-przetwórczych, cztery Zakłady Rybne specjalizujące się w produkcji konserw oraz 17 przedsiębiorstw przetwórczo-handlowych działających pod wspólną nazwą Centrala Rybna. Dodatkowo zarówno przetwórstwem jak i rybołówstwem zajmowało się 15 zakładów spółdzielczych.

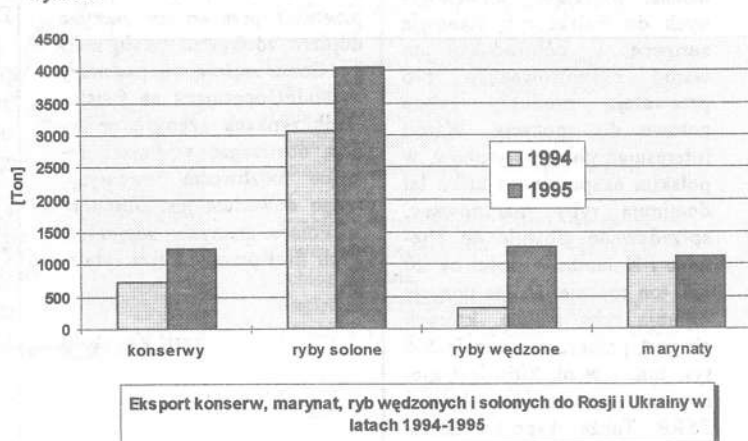
Ogółem z ponad 200 tys. ton dostarczonych w 1989 roku na rynek Polski ryb i przetworów ponad 80% pochodziło bezpośrednio z przedsiębiorstw państwowych. Obecnie proporcje pomiędzy zaopatrzeniem rynku przez przedsiębiorstwa prywatne i państwowe uległy odwróceniu.

W 1995 roku państwowe przedsiębiorstwa przetwórcze stanowiły zaledwie 4% ogólnej liczby ok. 400 działających w Polsce zakładów przetwórczych. Prywatne przedsiębiorstwa przetwórcze prawie całkowicie zdominowały krajowy rynek rybnny, zwłaszcza jeżeli chodzi o dostawy ryb wędzonych, solonych, konserwowanych i marynowanych. Zdecydowaną większość wśród nich stanowią firmy małe, zatrudniające nie więcej niż 50 pracowników, zajmujące się głównie produkcją ryb wędzonych i solonych. Produkcja konserw i marynat zdominowana jest przez duże firmy prywatne posiadające własną sieć sklepów spożywczych i hurtowni.

W latach 1994-1995 całkowita produkcja finalna lądowego przemysłu rybnego wahała się w granicach 200 tys. ton, z czego aż 75% stanowiły ryby wysoko przetworzone (konserwy, marynaty, ryby solone i wędzone), a ok. 25% filety i tusze rybne.

Przybliżoną strukturę produkcji przetwórstwa lądowego

wykr. 3



można określić następująco:

- konserwy 23%
- marynaty 18%
- ryby solone 16%
- tusze rybne 14%
- ryby wędzone 13%
- filety 12%
- inne 4%

Od 1992 dominującą rolę w dostawach na rynek krajowy odgrywają ryby konserwowane, a wśród nich najbardziej popularne konserwy ze śledzia w pomidorach i oleju oraz szprotka głównie podwędzanego typu Winter Sprats. Ich udział w rynku konserw można określić na ok. 40-50%, 25% udziału mają paprykarze a pozostałą część stanowią konserwy z makreli i ryb płaskich oraz importowane sardynki i tuńczyki. Znacznie natomiast zmalała rola ryb wstępnie oprawionych zarówno świeżych jak mrożonych. Wzajemne relacje w dostawach poszczególnych asortymentów ryb na rynek krajowy w latach 1990-1995 obrazuje wykres 2.

Mimo, że obecna produkcja konserw (ok. 40 tys. ton rocznie) jest największą od 15 lat, to wykorzystanie mocy produkcyjnych polskich konserwarni ocenia się tylko na ok. 60-70%, co jest między innymi wynikiem coraz większego nasycenia rynku krajowego konserwami. Dlatego coraz częściej polscy przetwórcy starają się szukać rynków zbytu za granicą.

HANDEL ZAGRANICZNY PRZETWORAMI RYBNYMI

Wartość eksportowanych przez Polskę z ładu ryb i produktów rybnych w ostatnich dwóch latach wzrosła prawie o 30% ze 118 tys. USD w 1994 r. do ponad 150 tys. USD w 1995r. O ile, jak już zostało powiedziane, większość importowanych do Polski ryb stanowią surowce i półprodukty to wśród eksportowanych ryb przeważają produkty rybne gotowe do spożycia. Wśród interesujących nas wyrobów, w polskim eksporcie od kilku lat dominują ryby marynowane, sprzedawane głównie do Niemiec i Holandii w ilości ok 20 tys. ton rocznie. Drugą pozycję zajmują ryby solone, których eksport przekracza rocznie 5-6 tys. ton. i w ok 80% jest kierowany do krajów byłego ZSRR. Także eksport pozosta-

łych dwóch produktów - ryb wędzonych i konserwowanych - przeznaczony jest głównie na rynki wschodnie. Przy czym szczególnie dużą dynamiką odznacza się sprzedaż ryb wędzonych. W ostatnich dwóch latach, głównie dzięki odbiorcom zza wschodniej granicy, ich eksport wzrósł dwukrotnie z 1700 ton do 3400 ton. Również coraz częściej kraje byłego ZSRR zaopatrują się w polskie konserwy rybne. Ogółem polski eksport ryb konserwowanych w ostatnich dwóch latach zwiększył z 2240 do 3140 ton, z czego ponad połowę kupili odbiorcy ze wschodu. Większość sprzedawanych na wschód przez Polskę ryb przetworzonych i konserwowanych kupują Rosja i Ukraina. Sprzedaż do tych krajów w ostatnich dwóch latach cechuje się największą dynamiką. Obrazuje to wykres 3.

W imporcie ryb przetworzonych do Polski na uwagę zasługuje rosnąca rola tuńczyka konserwowanego. Import tej dość egzotycznej dla polskiego konsumenta ryby wzrósł w ostatnich trzech latach ponad dwukrotnie z około 700 ton w 1993 r. do 1 700 t w 1995 r. Głównym partnerem Polski w imporcie tej ryby jest Tajlandia, na którą w roku ubiegłym przypadło ok. 60% sprowadzonego do Polski tuńczyka w puszcze.

Reasumując należy powiedzieć, że Polska jest coraz częściej postrzegana przez zagranicznych kontrahentów jako prężna baza przetwórcza surowca rybnego. O ile polskie filety rybne produkowane na polskich statkach przetwórczych od dość dawna cieszą się dużą popularnością na całym świecie, to polski ładowy przemysł przetwórczy zaczyna dopiero zdobywać swoją markę. Coraz częściej też partnerzy zachodni operujący na światowych rynkach rybnych zaczynają dostrzegać w Polsce rosnące możliwości inwestycji, czego dowodem jest obecność w Polsce znanych, zagranicznych firm przetwórstwa rybnego.

Emil Kuzebski

Obchody 75-lecia Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni

W dniach 20 i 21 czerwca 1996 roku odbyły się w Gdyni uroczystości jubileuszowe z okazji 75-lecia Morskiego Instytutu Rybackiego. Zainaugurowane zostały uroczystą Mszą św. w Intencji Instytutu i jego pracowników, odprawioną dnia 20 czerwca w godzinach rannych w kościele Ojców Redemptorystów w Gdyni.

Podczas uroczystości jubileuszowej dla pracowników Instytutu, po referacie Dyrektora MIR prof. Zygmunta Polańskiego i wystąpieniu najstarszego pracownika Instytutu profesora Józefa Wiktora - długoletnim pracownikom Instytutu wręczone zostały medale upamiętniające 75-lecie Instytutu i nagrody. W godzinach wieczornych tegoż dnia odbyło się spotkanie koleżeńskie pracowników Instytutu przy ognisku na terenie Opery Leśnej w Sopocie.

Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się 21 czerwca. W Auli w imienia Profesora K. Demela odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Badań Morza Polskiej Akademii Nauk i Rady Naukowej Instytutu przy współudziale licznie zaproszonych gości z Komitetu Badań Naukowych, Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, władz samorządowych, administracji morskiej, rektorów wyższych uczelni Trójmiasta, Szczecina i Olsztyna, pokrewnych Instytutów naukowo-badawczych, stowarzyszeń społecznych i naukowych, dyrektorów przedsiębiorstw rybackich i różnych placówek na co dzień współpracujących z Instytutem, w tym również przedstawicieli Dowództwa Marynarki Wojennej i Straży Granicznej. W uroczystości uczestniczyli również goście z zagranicy.

Dyrektor MIR prof. Zygmunt Polański mówił o aktualnych zadaniach Instytutu i przyszłych planach badawczych.

Wiceminister ds. gospodarki morskiej w MTiGM kpt.ż.w. Piotr Nowakowski odznaczył kilku pracowników Instytutu orderami państwowymi, m.in. Krzyżem Kawalerskim POLONIA RESTITUTA uhonorowana została dr Anna Garbacz-Wesołowska - kierownik Oddziału Instytutu w Świnoujściu, a Złotymi Krzyżami Zasługi - doc. dr Leonard Ejsymont - kierownik Oddziału Instytutu w Szczecinie i zastępca dyrektora ds. Techniczno-Ekonomicznych mgr inż. Stanisław Lis. Wręczył On również nagrody Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej dyrektorowi Instytutu prof. Z. Polańskiemu, jego zastępcy ds. naukowych prof. D. Dutkiewiczowi oraz prof. B. Draganikowi.

W trakcie uroczystości wielu uczestników posiedzenia przekazało na ręce dyrektora Polańskiego cenne dary w postaci różnych dzieł sztuki, obrazów, medali itp. a także odczytane zostały liczne pisma i telegramy gratulacyjne z kraju i zagranicy.

Uroczystości jubileuszowe zakończyły się tradycyjną lampką wina oraz degustacją produktów pochodzenia morskiego na której dominowały "FRUTTI DI MARE" prezentowane przez życzliwych sponsorów: firmę PRORYB - Dyzmański z Rumi, firmę WILBO z Władysławowa i Firmę DALPESCA z Gdyni.

H.G.

Ograniczenia nakładów finansowych na badania biologiczno-rybackie, które prowadzone są w Zalewie Szczecińskim i Zatoce Pomorskiej tradycyjnie od dziesiątków lat, zmuszają do refleksji. W chwili obecnej wydaje się koniecznym wyselekcjonowanie jedynie takich badań, których wyniki są niezbędne dla prowadzenia racjonalnej gospodarki zasobami ryb i przede wszystkim dla nich zapewnienie budżetowych środków finansowych.

Zasoby ryb są własnością państwa. W estuarium Odry zarządzają nimi Urzędy Morskie w Szczecinie i w Słupsku, natomiast zasoby te eksploatują rybacy indywidualni zrzeszeni w organizacjach rybackich "Zrzeszenie Rybaków Zalewów Szczecińskiego, Kamieńskiego i Jeziora Dąbie" i "Zrzeszenie Rybaków Morskich", oraz będący członkami Spółdzielni Rybackiej "Certa" w Szczecinie.

Nie ulega kwestii, że zarządzanie i racjonalna gospodarka zasobami musi być oparta na wiedzy - kiedy, gdzie i w jaki sposób, a przede wszystkim ile i jakie frakcje wiekowe stada danego gatunku mogą być w maksymalnym stopniu eksploatowane przy pewności, że jego populacja utrzymuje się będzie na zrównoważonym poziomie. Bez takiej wiedzy gospodarka zasobami staje się - co potwierdza praktyka - nieracjonalna, a danej populacji grozi, w zależności od rynkowego popytu, przełowienie, którego skutki odczuwać będą przede wszystkim rybacy, niezależnie od strat natury ekologicznej. We wszystkich bardziej rozwiniętych państwach europejskich (i nie tylko), dysponujących podobnymi zasobami rybnymi, odpowiedzi na te pytania dają wyspecjalizowane placówki badawcze podporządkowane instytucjom rybackim, bądź bezpośrednio instytucji zarządzającej zasobami. W Polsce jest to Morski Instytut Rybacki w Gdyni i podporządkowany mu Oddział w Świnoujściu.

Nakłady finansowe na niezbędne badanie zasobów stanowiących własność państwa powinny być obligatoryjnie ujęte w specjalnym funduszu państwowym ulokowanym

Kto ma finansować badania biologiczno-rybackie prowadzone w Zalewie Szczecińskim i w Zatoce Pomorskiej?

bądź u zarządzającego zasobami, bądź w Komitecie Badań Naukowych, a ich realizacja powinna być statutowym obowiązkiem powołanej do tego celu placówki naukowej, niezależnie czy to będzie realizujący dotychczas te badania Oddział MIR w Świnoujściu, czy inna jednostka badawcza. Precedensem są fundusze przyznawane w górnictwie na specjalistyczne badania, w tym przypadku nieodnawialnych zasobów, które podobnie jak odnawialne zasoby rybne stanowią własność państwa.

Wprawdzie Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w Gdyni przyznawane są budżetowe środki finansowe na badania wymienione w tytule, ale nie pokrywają one potrzeb i nie uwzględniają priorytetu jakim powinny być badania i monitoring intensywnie eksploatowanych zasobów. Na dodatek, na rok 1997 i lata dalsze zapowiadana jest dalsza redukcja tych środków, choć z drugiej strony w budżecie państwa stale zwiększane

są nakłady finansowe na ochronę środowiska i nie brak ich na przykład dla parków narodowych.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja w której wysokiej klasy specjaliści w zakresie biologii rybackiej, których statutowym zadaniem jest optymalizacja racjonalnej eksploatacji zasobów rybnych estuarium Odry, co leży w interesie państwa i rybaków - obciążani są wymogiem zdobycia niezbędnych funduszy dla sfinansowania właśnie tych statutowych zadań poprzez dodatkowe prace zlecone.

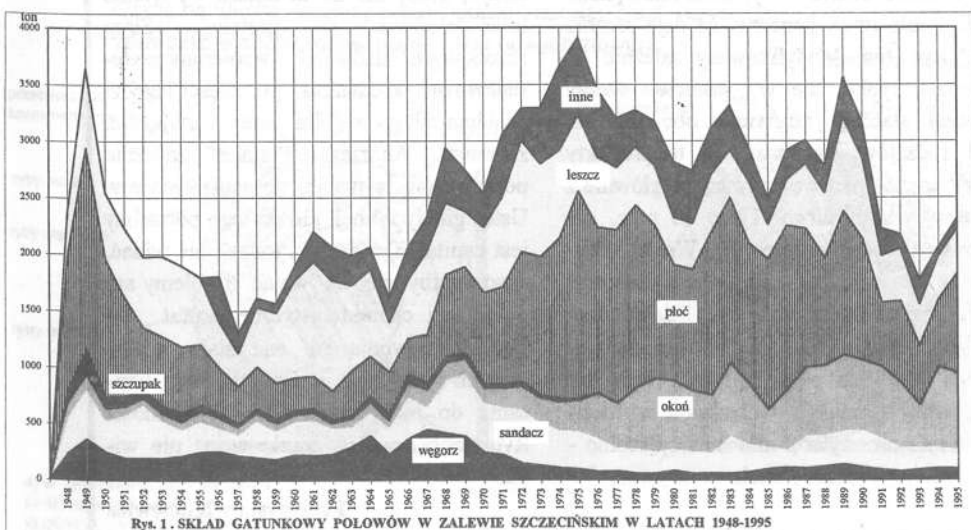
Nie do przyjęcia więc wydaje się być koncepcja lansowana przez niektóre ośrodki, a nawet żądania, aby placówka realizująca politykę państwa była w wymienionym zakresie instytucją samofinansującą się, a niezbędne środki na działalność statutową zdobywała w systemie zleceń od różnych instytucji, których interes własny niekoniecznie jest zgodny z interesem społecznym, bądź poprzez "granty" - przyznawane, lub nie, przez Komitet Badań Naukowych, a praktycznie przez specjalistów (recenzentów) niekoniecznie związanych z biologią rybacką. Nie sprawdziła się też teza o możliwości finansowania badań zasobów ryb przez eksploatujących je rybaków, gdyż zasoby te nie są ich własnością (do czasu złowienia), a sprywatyzowanie zasobów - na tak dużym obszarze jakim jest estuarium Odry, i gdzie ryby przemieszczają się - nie jest możliwe. Próba znalezienia częściowego rozwiązania poprzez ustawowe wydzielenie części dochodów z przyznawanych przez państwo licencji na połów i przekazywanie jej na fundusz badań również nie doczekała się realizacji.

Jak wspomniano we wstępie, jedynym racjonalnym rozwiązaniem kwestii finansowania badań zasobów rybnych w estuarium Odry wydaje się być z jednej strony określenie niezbędnego ich zakresu, a z drugiej strony zapewnienie ze strony państwa środków na ich realizację.

Zakres badań wynikać powinien przede wszystkim ze znaczenia gospodarczego i biocenotycznego danego gatunku ryby (rys.1), który to zakres byłby odpowiednio szerszy dla gatunków ważnych i mniejszy dla gatunków mniej ważnych.

W estuarium Odry, gatunkami o pierwszorzędym znaczeniu tak gospodarczym, jak i hydrofaunistycznym są: sandacz, okoń, płoć, leszcz, węgorz i śledź rasy wiosennej. Dla ryb tych należałoby przewidzieć zakres badań obejmujący corocznie:

- analizę statystyk rybackich (wielkości połowów wieloletnich i nakładu połowowego);
- strukturę długościową i wiekową ze szczególnym uwzględnieniem stada tarłowego i przebiegiem tarła;
- względną liczebność nabytku grupy wieku 0 i (lub) 1 niezbędną dla celów prognostycznych;
- podstawowe parametry stada (śmiertelność naturalna i połowowa, biomasa);



Rys. 1. SKŁAD GATUNKOWY POŁOWÓW W ZALEWIE SZCZECIŃSKIM W LATACH 1948-1995

- określenie dopuszczalnej wielkości połowu, alternatywnie nakładu połowowego, a przy ich braku wypracowanie propozycji eksploatacyjnych, w tym niezbędnych zabiegów ochronnych; a ponadto w okresach paroletnich:

- wiek dojrzałości płciowej, wiek pierwszego połowu oraz korespondujący, optymalny rozmiar oczka sieci dla poszczególnych narzędzi połowu;

- przemieszczanie się ryb półwędrownych (głównie sandacza) pomiędzy Zalewem Szczecińskim i Zatoką Pomorską;

Dla gatunków o drugorzędym znaczeniu, jak szczupak, troć, łosoś, pstrąg, stynka, sieja, certa, krap, rozpiór, lin, miętus, dorsz, stornia skarp, węgorzyca, tobiasz, dobijak - zakres badań ograniczony byłby do analizy wielkości połowów, uzupełnionych kontrolnymi połowami własnymi oraz badaniem zakresu występujących długości ryb.

Dla gatunków o trzeciorzędym znaczeniu, niewykorzystywanych gospodarczo choć czasami ważnych jako składnik biocenozy, jak ukleja, jazgarz, ciernik, babki, kury, tasza i szereg pozostałych nie przewiduje się żadnych badań poza notowaniem ich obecności.

W przedstawionym zakresie uwzględniono tylko elementy badań dotyczących dynamiki liczebności populacji, których wyniki są niezbędne dla zarządzających zasobami, to jest Urzędów Morskich, a ponadto dla Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego oraz dla spodziewanej wspólnej komisji polsko-niemieckiej rybołówstwa zalewowego i przybrzeżnego. Pominie natomiast tak ważne z punktu widzenia biologii rybackiej problemy jak odżywianie się, ilościowe i jakościowe zmiany w składzie gatunkowym ichtiofauny Zalewu Szczecińskiego i Zatoki Pomorskiej; tempo wzrostu, wczesne stadia rozwoju ryb, baza pokarmowa itp. Tematy te mogłyby być finansowane z innych źródeł, jak np. w ramach "grantów".

Realizacja okrojonych, niezbędnych badań uznanych za zadania statutowe wymaga zatrudnienia ekipy co najmniej 3 pracowników naukowych i 2 inżynierów technicznych oraz możliwości korzystania z techniki komputerowej oraz z łodzi motorowej przystosowanej do badań na płytszych wodach Zalewu Szczecińskiego i Zatoki Pomorskiej (od 2 do 30 m głębokości). Szczegółowy preliminarz kosztów realizacji wymienionych zadań statutowych powinien być podstawą dla wydzielenia wspomnianego, specjalnego funduszu, bez możliwości koniunkturalnego pomniejszania go i bez konieczności jego uzupełniania wpływami z dodatkowych źródeł.

Prezentowane powyżej propozycje mają charakter dyskusyjny i zmierzają do tak potrzebnego uregulowania organizacji i finansowania badań w tak specyficznym akwenie jakim jest w połowie polskie i w połowie niemieckie estuarium Odry.

Antoni Wysokiński

"Łosoś" łowi wyłącznie konserwy

Istniejąca od roku 1954 spółdzielnia "Łosoś" w Ustce w ostatnich latach przeszła daleko idące przeobrażenia. Przestała być firmą w ścisłym sensie rybacką, zaprzestała całkowicie prowadzenia połowów, nie mówiąc o tym, że nie ma nic wspólnego z królewską rybą, od której wzięła nazwę. Przebiła się za to do pierwszej trójki krajowych producentów konserw.

W warunkach transformacji gospodarczych większość państwowych przedsiębiorstw rybołówstwa bałtyckiego oraz spółdzielni popadła w tarapaty, z których do dziś nie zawsze potrafiły się wydobyć. W "Łososiu" bardzo szybko dokonano analizy, co w nowych warunkach się opłaca a co nie. Posłużono się w tym celu materiałami Morskiego Instytutu Rybackiego. Wyszło na to - powiada prezes spółdzielni Andrzej Piątek - że najbardziej opłacalna będzie u nas produkcja konserw.

Kutry zostały sprywatyzowane, kupili je rybacy indywidualni, a kapitał zainwestowano w przetwórstwo lądowe. Zbędne tereny przejęła spółdzielnia mieszkaniowa, która zdążyła już tam pobudować domy. Zaprzestano też handlu, wędzenia i produkcji marynat. Ta ścisła specjalizacja zaowocowała 400%, w porównaniu z rokiem 1991, wzrostem produkcji konserw.

Obecnie "Łosoś" wytwarza miesięcznie ok. 3 mln sztuk konserw, co daje rocznie 6,5 tys. ton. Modyfikowany zależnie od potrzeb rynku, ale w gruncie rzeczy raczej stabilny asortyment obejmuje ok. 40 rodzajów konserw. Są to produkty najbardziej masowe wytwarzane głównie z surowca bałtyckiego. Tylko 10 proc. surowca pochodzi z importu. Wśród konserw ze znakiem firmowym "Łosiosia" nie znajdziemy wyrobów delikatesowych, składają one coraz lepiej sprzedających się na polskim rynku. Przy tak masowej produkcji wchodzenie w "delikatesy" nie byłoby dla nas opłacalne - wyjaśnia prezes Piątek.

"Łosoś" zrzesza 200 członków, a zatrudnia 280 pracowników. Po przejściowym spadku zatrudnienia, związanym z likwidacją wspomnianych rodzajów działalności, liczba pracowników powróciła do stanu sprzed transformacji. Jest to wynik godny uwagi, zważywszy, że na ogół - nie tylko w przemyśle rybnym ale w całej gospodarce - sanacja i dostosowanie się do warunków gospodarki rynkowej wiąże się z redukcją zatrudnienia. "Łososiowi" można zatem pogratulować, że nie przyczynił się do wzrostu bezrobocia. Sytuacja spółdzielni - jak twierdzi prezes Piątek - jest stabilna. Nie ma kłopotów z płynnością finansową, rentowność i dochodowość utrzymują się stale, choć niewysoko "nad kreską". To samo można powiedzieć o zarobkach - nieco wyżej od średniej krajowej. Firma zachowuje też stale zdolność do inwestowania. Poziom inwestycji, głównie modernizacyjnych, utrzymuje się powyżej wartości odpisów amortyzacyjnych. Doskonale jakości, obniżanie kosztów i reagowanie na zmiany sytuacji na rynku - oto główne obecnie przedmioty uwagi zarządu spółdzielni.

Jest jeszcze jeden problem, z którym nie tylko "Łosoś", ale i inni przetwórcy bazujący na surowcu krajowym, nie mogą się uporać. Chodzi o nierytmiczność dostaw. Rybacy łowią te gatunki i w takim czasie, kiedy im się to opłaca - i trudno mieć do nich o to pretensję. Skup sezonowych nadwyżek wspierany preferencyjnymi kredytami, po części łagodzi problem ale go w pełni nie rozwiązuje. Zdaniem Andrzeja Piątaka znacznie poprawiłoby sytuację zorganizowanie w Ustce giełdy rybnej, ale do tego potrzebny jest kapitał. Tymczasem jednak nie widać, skąd miałby się on wziąć. Problemy ani nowe, ani charakterystyczne akurat dla Ustki. Przewijają się one stale w dyskusjach i rybaków i przetwórców, wracamy do nich na łamach "Wiadomości Rybackich", a rozwiązania wciąż nie widać.

Przemysław Kuciewicz

● IMPORT

Całkowita wielkość ubiegłorocznego importu ryb do Polski zamknęła się kwotą 194 tys. 975 ton o wartości 183 mln 315 tys. USD.

Rok 1995 nie przyniósł wielkich zmian w rankingu największych importerów i eksporterów produktów połowów do Polski. Prawie połowa (47%) sprowadzonych w 1995 roku ryb do Polski pochodziła, podobnie jak przed dwoma laty, z Norwegii. Kraj ten już od kilku lat jest podstawowym dostawcą — głównie surowca rybnego do Polski. Drugie miejsce spośród 80 krajów handlujących z Polską rybami i przetworami rybnymi zajęła Rosja, przypadło na nią 10% (19 tys. ton) obrotów ogółem w imporcie.

Podobnie jak dwa lata temu, podstawową grupą towarów rybnych importowanych do Polski były surowce i półprodukty przeznaczone do dalszego przetworstwa. Wśród nich dominowały ryby mrożone (głównie makrela). Ogółem polscy przetwórcy i handlowcy kupili 79,8 tys. ton ryb mrożonych o wartości ponad 50 mln USD. Dużym popytem cieszyły się także płaty śledziowe (deklarowane na granicy jako mięso rybne), ogółem w ubiegłym roku wwieziono do Polski 58,6 tys. ton tego towaru o wartości 46,7 mln USD.

Analizując ubiegłoroczną wymianę handlową, możemy także zauważyć wyraźny wzrost popy-

Ubiegły rok przyniósł 85,2 mln USD nadwyżki w handlu zagranicznym rybami i przetworami rybnymi. Liczony w dolarach polski eksport ryb i przetworów rybnych wzrósł o 7%, import natomiast aż o 22%.

Handel zagraniczny produktami połowów w 1995 roku

tu na zagraniczne filety rybne. W ubiegłym roku sprowadzono do Polski łącznie 21,4 tys. ton tego towaru (głównie mrożonych filetów z mintaja) o wartości 35,7 mln USD. W porównaniu do 1994 roku jest to 12% przyrost w ujęciu ilościowym oraz prawie 40% w wartościowym.

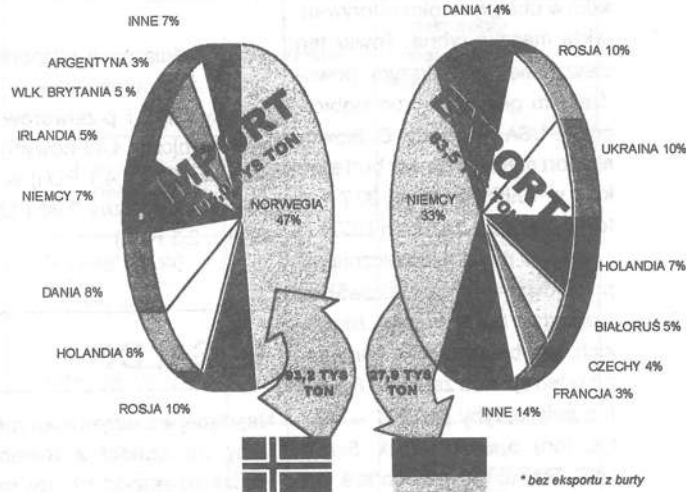
Średnia cena kilograma importowanych w 1995 r. do Polski ryb i przetworów rybnych wyniosła 2 zł 29 gr. (w 1994 r. 1,81 PLN). Wśród najdroższych towarów wyróżniał się kawior (ikra jesiotra), za kilogram tego specjału polski importer płacił nawet do 900 nowych złotych.

● EKSPORT

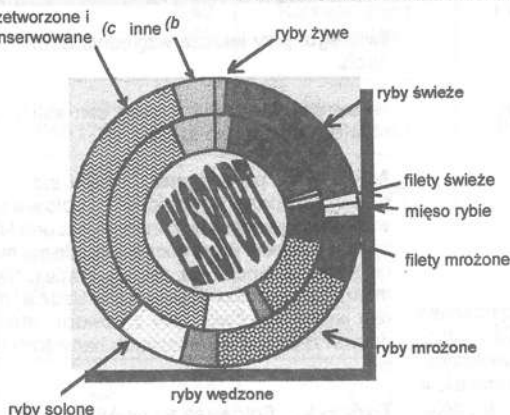
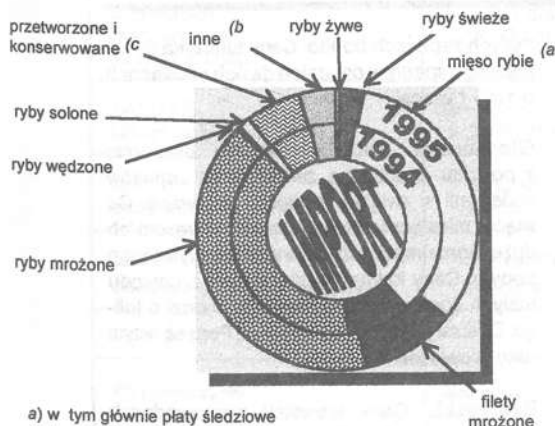
Polski eksport w 1995 roku, podobnie jak w latach poprzednich, realizowany był zarówno bezpośrednio z burt statków bałtyckich i dalekomorskich (poza ewidencją SAD) oraz z ładów z pełną odprawą celną.

W roku 1995 sprzedano za granicę łącznie 179 tys. 655 ton ryb i produktów rybnych o wartości 268 mln 533 tys. USD.

Głównym rynkiem eksportu polskich ryb i przetworów rybnych były kraje zrzeszone w Unii Europejskiej. Zarówno w roku 1994, jak i 1995 ponad 60% eksportowanych przez Polskę ryb kupili odbiorcy z Europy Zachodniej, a około 25% przypadło na państwa byłego ZSRR, głównie Rosję. Kraj ten, niegdyś potentat w eksporcie ryb, obecnie sam stał się importerem. W Polsce rosyjscy importerzy najchę-



Struktura geograficzna handlu zagranicznego produktami połowów w 1995 roku



niej kupowali ryby mrożone, prawie 4,5 tys. ton w 1995 r. (w 1994 r. — 0,8 tys. ton), a także ryby przetworzone i konserwowane 1,9 tys. ton o wartości 4,3 mln USD.

Podstawowym odbiorcą ryb z Polski nadal pozostają Niemcy, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę łącznie eksport z burt statków dalekomorskich i z ładów. W 1995 roku nasz partner zza zachodniej granicy kupił od polskich rybaków i przetwórców ponad 56 tys. ton produktów ryb-

Struktura asortymentowa handlu zagranicznego produktami połowów w 1994 i 1995 roku

EKSPORT

KRAJ	z łądu		z burty		Razem	
	tys. ton	min. \$	tys. ton	min. \$	tys. ton	min. \$
NIEMCY	27,9	84,3	28,4	48,0	56,3	112,3
DANIA	11,7	14,2	8,3	5,4	20,0	19,6
USA	1,0	3,9	15,9	10,6	16,9	14,5
KANADA	0,2	1,1	16,4	9,3	16,6	18,4
FRANCJA	2,6	4,5	8,4	14,9	11,0	18,3
JAPONIA	0,4	1,0	8,6	15,1	9,1	16,1
ROSJA	8,5	9,5	-	-	8,5	9,5
UKRAINA	7,9	7,2	-	-	7,9	7,2
HOLANDIA	5,9	19,7	2,0	4,7	7,9	24,4
BIŁORUŚ	4,5	4,5	-	-	4,5	4,5
INNE	13,0	24,5	8,1	6,3	21,0	30,8
RAZEM	83,5	154,4	96,2	114,2	179,7	268,6

IMPORT

KRAJ	Razem	
	tys. ton	min. \$
NORWEGIA	93,2	87,8
ROSJA	19,1	27,5
HOLANDIA	16,0	17,3
DANIA	16,3	13,2
NIEMCY	12,9	19,3
IRLANDIA	10,4	7,4
WŁK. BRYTANIA	9,7	5,9
ARGENTYNA	6,3	6,8
ISLANDIA	2,6	2,4
TAJLANDIA	1,4	2,8
INNE	9,2	12,9
RAZEM	195,0	183,3

nych za sumę 112,3 mln USD. W eksporcie z łądu do Niemiec dominowały niezmiennie ryby przetworzone i konserwowane — ponad 18 tys. ton o wartości 29,3 mln USD. W przypadku eksportu z burt statków dalekomorskich odbiorcy z Niemiec kupili w 1995 r. ponad połowę z ogólnej masy 42 tys. ton polskich filetów z mintaja, wydając na nie prawie 50 mln USD. Poważną pozycję w polskim eksporcie dalekomorskim w ubiegłym roku odgrywała także mączka rybna. Towar ten cieszył się największym powodzeniem głównie wśród odbiorców z USA i Kanady. Całkowity eksport mączki rybnej z burt statków w 1995 r. wyniósł 33,7 tys. ton o wartości 18,5 mln USD.

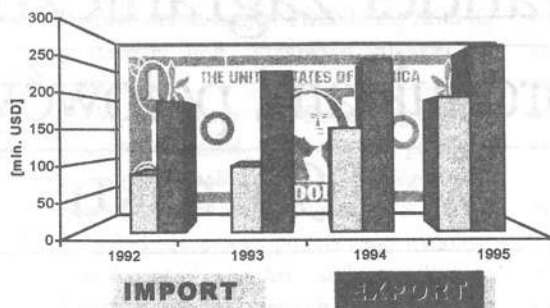
O wiele mniej dynamicznie niż przed dwoma laty kształtował się eksport z burty kutrów bałtyckich. W ubiegłym roku sprzedano w ten sposób zaledwie 8,3 tys. ton świeżej ryby (w 1994 — 19,8 tys. ton) o wartości ok. 5 mln USD. Były to głównie dorsze (5,2 tys. ton) oraz szproty (2,6 tys.

ton). Średnia cena eksportowanych z terytorium Polski w roku ubiegłym ryb i przetworów rybnych wyniosła 4,49 nowych złotych (w 1994 r. 4,1 PLN) w eksporcie z burty zaś 2,98 PLN (w 1994 r. 2,3 PLN).

● SALDO

Najwięcej w zeszłym roku zarobiliśmy na handlu z Niemcami. Wliczając eksport z burty, sąsiadom zza zachodniej granicy

sprzedaliśmy produkty za łączną sumę 112 mln 300 tys. dolarów. Z kolei na zakup ryb i przetworów rybnych w Niemczech Polska wydała zaledwie 19 mln 270 tys. dolarów. Największy deficyt w handlu produktami połowów zanotowaliśmy z Norwegią. W ciągu ostatnich dwóch lat ujemne saldo wymiany handlowej rybami z tym krajem wzrosło o 26% z 53,7 do 67,7 mln dolarów. W ostatnich latach Polska obok Japonii, Rosji i krajów UE stała się jednym z poważniejszych odbiorców norweskiej ryby.



Saldo wymiany handlowej produktami połowów w latach 1992-1995

Rok 1995 nie należał do najłatwiejszych, zarówno w handlu produktami połowów, jak i pozostałymi towarami spożywczymi i przemysłowymi. Całkowity deficyt handlu zagranicznego Polski osiągnął wysoki poziom 6,1 mld dolarów. Nie ma jednocześnie zbyt pomyślnych wieści na lata 1996-2000. Podstawowe problemy, jakim będzie musiał sprostać polski handel zagraniczny, to dalsza liberalizacja handlu w ramach umów z UE, krajami EFTA, CEFTA i WTO. Ponadto polscy eksporterzy nie będą mogli liczyć na radykalną zmianę polityki kursowej NBP. Coraz mocniejszy złoty znacznie obniża opłacalność polskiego eksportu, co szczególnie mocno w przypadku branży rybnej, uderza w przedsiębiorstwa dalekomorskie sprzedające swoje towary prawie wyłącznie za granicą. Ich eksport spadł w ostatnich dwóch latach ze 116,3 tys. ton do 87,8 tys. ton. Główną przyczyną tego, obok słabnącej opłacalności handlu zagranicznego, były powszechnie znane działania zmniejszające polskich rybaków do połowów podejmowane przez stronę rosyjską. Tym bardziej za optymistyczną należy przyjąć zapowiedź wznowienia sprzedaży morskich polskich statkom przetwórcim przez rybaków kanadyjskich. Możliwość skupienia 60 tys. ton tej ryby zapowiada kontrakt podpisany niedawno w Vancouver.

Emil Kuzebski

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Ryby denne. Ceny dorsza zdecydowanie rosną. Ceny morskich również mają tendencję rosnącą. Natomiast nie notuje się większych zmian w odniesieniu do czarniaka i mintaja. Dla ryb dennych następuje raczej okres spokoju.

Łosoś. Upiyniono większość norweskiego łosia mrożonego. Oferuje się teraz głównie

świeżego, przy jeszcze względnie dobrych cenach.

Ryby płaskie. Duży skok cen soli i tylko niewielki wzrost cen turbotów.

Małe ryby pelagiczne. Nowy sezon śledziowy rozpoczął się w pierwszej połowie czerwca, ale dostawy są jeszcze ograniczone i ceny bardzo wysokie. W północnej Europie ma miejsce silna promocja dla śledzia maties. Sezon makrelowy skończył się. Popyt na śledzia i makrelę jest w tej chwili mały z powodu istnienia dużych zapasów w państwach bałtyckich i Rosji.

Tuńczyk. Połowów są zle na Atlantyku i Oceanie Indyjskim, zarówno w odniesieniu do tuńczyka żółtopłetwego, jak i bonito. Jednakże jest duża obfitość na rynku tego pierwszego, przy

małych zapasach bonito. Ceny tuńczyka żółtopłetwego spadły w ostatnich dwóch miesiącach o 15% i więcej.

Głównogi. Duży wzrost cen ośmiornic z powodu znacznego zmniejszenia zapasów w Japonii w związku z niskimi połowami. Co więcej, miesiące letnie są w Japonii okresem ich dużej konsumpcji, co prowadzi do wysokiego popytu. Ceny kalmarów idą w górę z powodu małych dostaw, szczególnie jeśli chodzi o lollgo. Dostawy wielkich kalmarów z Peru są w tym roku niewielkie.

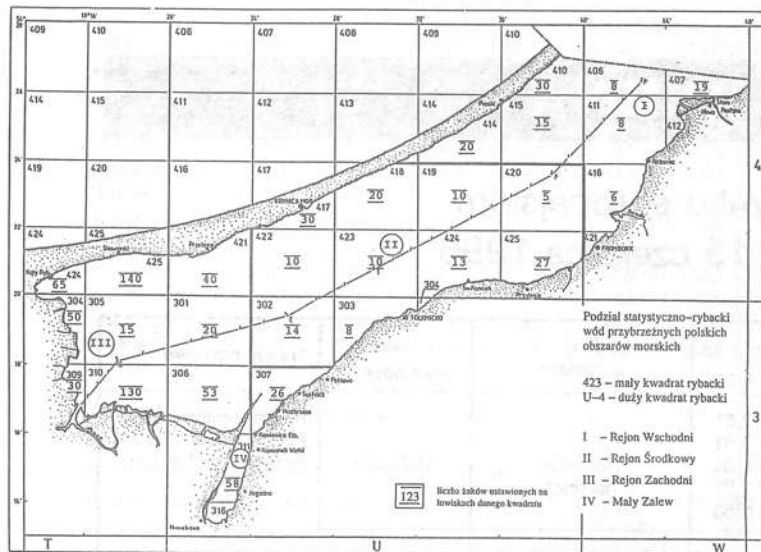
Krewetki. Ceny krewetek zimnowodnych są stabilne, ale "black tiger" rosną w odpowiedzi na silny popyt w Japonii i USA.

SJM

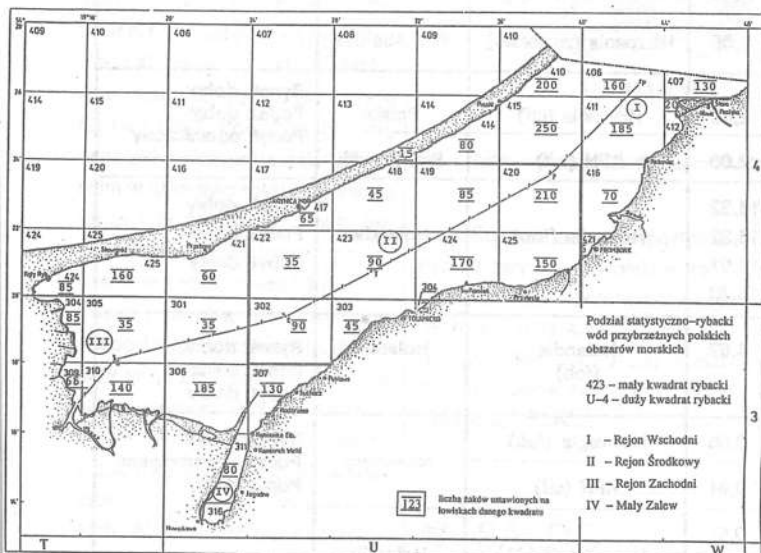
GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 czerwca 1996

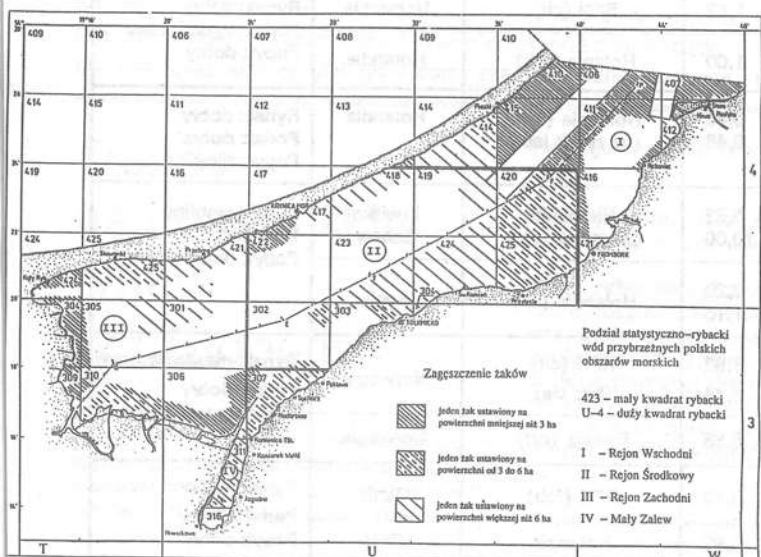
Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 4,30 NLG 4,30 NLG 3,50 NLG 3,10 NLG 2,80	2,51 2,51 2,04 1,81 1,63	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		3,62	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,90	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 200	1,55	Hiszpania (ze statku)	Pln. Atlantyk	
MINTAJ filety, przekładane	16,5 lb		2,40	Holandia (cif)	Polska	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: ograniczony
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		2,00	RFN (c/f)	Pin. Pacyfik	
TURBOT patroszony IQF	0,5–1 kg/szt. 1–2 kg/szt. 2–4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 24,50 NLG 24,30 NLG 25,50 NLG 27,00	14,32 14,32 14,91 15,79	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
FLĄDRA filety b/sk. IQF	80–160 g/szt.	NLG 8,00	4,67	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: słaba Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3–5 szt./kg	DEM 1,30	0,85	Norwegia (fob)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
świeży butterfly	6–10 szt./kg	DEM 1,40	0,91	RFN (cif)		
cały, mrożony na morzu	> 150 g/szt.		0,51	Holandia (fob))	Holandia	
patr. – maties	9–11 szt./kg	NLG 9,00	5,26			
MAKRELA cała, świeża	400-600 g/szt.	DEM 2,34	1,52	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
cała, mrożona na morzu	400-600 g/szt.		1,00	Holania (fob)	Holandia	
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-200 g/szt. > 23 cm (> 10% tl.)		0,40 0,46	Holandia (fob) (na rynek jap.)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: silny
KALMAR Loligo, cały	25–30 cm/tuba > 36 cm/tuba	PTAS 725 PTAS 1290	5,62 10,00	Hiszpania (na rynek jap.)	łowiska Sahary	Rynek: stabilny Podaż: dobra Popyt: dobry
Illex bloki, mrożony na morzu	8-12 cm 12-16 cm		1,20 1,15	Holandia (cif)	Rosja	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2–3 kg/szt. 3-4 kg/szt.	DEM 6,00 DEM 6,80	3,92 4,44	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: niestabilizowany Podaż: dobry Popyt: ograniczony
bloki, filety			6,88	Francja (c/f)	Norwegia	
PSTRĄG żywy	300–500 g/szt.	DEM 4,80	3,13	RFN (fob)	Dania	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
	różna	DEM 6,00	3,92	Holandia	RFN	



Rys. 1 Liczba żaków ustawionych w okresie letnim na Zalewie Wiślanym



Rys. 2 Liczba żaków ustawionych w okresie jesiennym na Zalewie Wiślanym



Rys. 3 Łowiska i zagęszczenie ustawionych żaków na Zalewie Wiślanym w 1995 r. (sezon jesienny łowów węgorza).

W najbardziej ogólnym znaczeniu nakład połowowy oznacza pracę rybaków (czas stosowania łodzi i narzędzi połowu) wykonaną celem złowienia ryb.

Na Zalewie Wiślanym nie stosuje się czynnego nakładu połowowego (trałowania). Łodzie służą prawie wyłącznie do obsługi stawnych narzędzi połowu. Są to wontony sandaczowe oraz żaki.

Wontony sandaczowe są stosowane z różną intensywnością w następujących okresach:

★ w okresie wiosennym, tj. od zejścia łodzi do początku ochrony tarłowej sandacza i leszcza (ok. 20 kwietnia) oraz do 10 dni po jej zniesieniu (ok. 10 czerwca) – intensywność rybołówstwa bardzo duża, załogi

★ połowy wontonowe są prowadzone przez okres ok. 100 dni,

★ rybacy wystawiają średnio od 20 do 30% ogólnej liczby wontonów, jakimi dysponują, tj. ok. 2200-3300 szt., to szacowana roczna wielkość wontonowego nakładu połowowego wynosiłaby ok. 200-300 tys. "wontonodni". Jego rozmieszczenie nie jest równomierne. Największa intensywność połowów wontonowych występuje w rejonie wschodnim, najmniejsza w rejonie zachodnim.

Nieco inaczej rzecz ma się z rybołówstwem żakowym. Żaki są ustawiane na okresy długoterminowe, tj. od daty rozpoczęcia połowów żakowych (przełom marca-kwietnia) do października. W odniesieniu do

Nakład połowowy rybołówstwa Zalewu Wiślanego

wystawiają do 100% posiadanych wontonów, połów jest wybierany codziennie z ok. 50% zestawu;

★ w okresie letnim, tj. od II połowy czerwca do października – intensywność rybołówstwa mała, tylko od 20 do 50% załóg wystawia średnio do 30% posiadanych wontonów na okres 3-4 dni (zmiana wontonów ze względu na ich porastanie organizmami wodnymi), w tym okresie połów jest wybierany co drugi dzień;

★ w okresie późnojesiennym i zimowym, tj. w dniach wolnych od lodu – intensywność rybołówstwa średnia, załogi wystawiają do 80% wontonów, połów jest wybierany co trzeci-czwarty dzień.

Przy obecnie stosowanym systemie kontroli rybołówstwa i obowiązującym systemie raportowania połowów nie ma możliwości dokonywania oceny i rejestrowania wontonowego nakładu połowowego. W tej sytuacji można jedynie dokonać szacunku w miarę przybliżonego do wielkości rzeczywistej. Przyjmując, że:

nich istnieje pewna możliwość comiesięcznego określania nakładu połowowego.

W rybołówstwie żakowym występują trzy okresy wyraźnie różniące się intensywnością:

★ wiosenny (marzec-czerwiec), w którym ustawia się 50-60% żaków,

★ letni (lipiec-sierpień), z udziałem 25-30% żaków (zmniejszenie aktywności żerującego węgorza),

★ jesienny (wrzesień-październik) – przyjmowany jako sezon o 100% frekwencji ustawionych żaków.

W sezonie jesiennym ustawia się ok. 60% liczby żaków będących w dyspozycji rybaków, z czego w rejonie wschodnim Zalewu Wiślanego ok. 35% żaków, środkowym 31%, zachodnim 27% i na Małym Zalewie 7%.

Poszczególne rejony polskiej części Zalewu Wiślanego różnią się znacznie intensywnością rybołówstwa żakowego uprawianego w różnych sezonach. Najwyższy, bo dziesięciokrotny wzrost tego rybołówstwa w sezonie jesiennym w porównaniu do letniego występuje w rejonie

wschodnim, siedmiokrotny w środkowym, ponad dwukrotny w Małym Zalewie. Najniższy wzrost dotyczy rejonu zachodniego, w którym, w okresie lata pozostaje na łowiskach ok. 64% liczby żaków sezonu jesiennego (mniejsza wydajność połowów węgorza, ciągle połów ryb karpowatych).

Zazwyczaj w miesiącach letnich największa liczba żaków jest ustawiona w małych kwadratach rybackich T-425 i T-310, natomiast w jesiennych: w kwadratach U-415, U-420 i U-410 (rys. 1 i 2).

Zatem, wracając do oceny wielkości żakowego nakładu połowowego, należy stwierdzić, że jeśli ta ocena jest w miarę możliwa do wykonania w odniesieniu do liczby ustawionych żaków, to jest znacznie trudniejsza w odniesieniu do czasu ich przetrzymywania na poszczególnych łowiskach.

Przyjmując, że:

★ średnia sezonowa liczba żaków jednej doby połowowej = 2000 szt.,

★ średnia liczba dni połowowych w roku wynosi 200, to roczny nakład połowowy w rybołóstwie żakowym wynosi ok. 400 tys. "żakodni".

Największe zagęszczenie ustawionych żaków występuje w całym rejonie wschodnim oraz na niektórych łowiskach rejonu środkowego i zachodniego. W rejonie wschodnim ma też miejsce największa intensywność rybołóstwa żakowego, szczególnie w kwadratach W-410 i 415, U-406, 407, 411 i 416. W rejonie środkowym tylko dwa kwadraty (łowiska) charakteryzują się zbliżonymi wartościami, tj. U-422, U-302 i podobnie w rejonie zachodnim T-424 i T-309.

Średnia wielkość powierzchni łowisk przypadającej na jeden żak wynosi: w rejonie wschodnim ok. 3,0 ha, zachodnim ok. 4,1 ha, Małym Zalewie ok. 4,7 ha i w rejonie środkowym ok. 6,7 ha (rys. 3).

Problem wielkości nakładu połowowego i jego dopasowywanie do wielkości rocznych dopuszczalnych połowów ryb użytkowych jest jednym z podstawowych problemów oczekujących pilnego rozwiązania w rybołóstwie Zalewu Wiślanego.

Władysław Borowski

Narada rybacka w Jastarni

14 czerwca w Jastarni z inicjatywy Zrzeszenia Rybaków Morskich oraz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego odbyła się narada rybacka poświęcona zagadnieniom nurtującym środowiska rybaków morskich i lokalne społeczności. Szczególną uwagę poświęcono następującym problemom:

□ uregulowania prawne w rozporządzeniach wykonawczych do ustawy o rybołóstwie morskim z 21 marca 1996 r.,

□ zagospodarowanie zasobów rybnych polskich obszarów morskich,

□ przygotowanie rybołóstwa do spełnienia wymogów obowiązujących w Unii Europejskiej.

Narada w Jastarni poprzedzona była otwartymi zebraniem w oddziałach ZRM w Górkach Zachodnich, Gdyni, Władysławowie i Helu. W naradzie uczestniczyli liczni rybacy z Jastarni i członkowie pozostałych oddziałów ZRM oraz przedstawiciele Departamentu Rybołóstwa MTiGM, urzędów morskich w Słupsku i Gdyni, Stowarzyszenia Armatorów Rybackich, Stowarzyszenia Rozwoju Rybołóstwa, Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a także władz samorządowych Władysławowa, Jastarni i Helu.

Przedstawione przez sekretarza ZG ZRM wybrane zagadnienia z projektów rozporządzeń wykonawczych ustawy o rybołóstwie morskim wywołały ożywioną dyskusję. Podkreślano, że restrykcyjne przepisy odnośnie przyłowu, szczególnie dorsza w jego okresie ochronnym, utrudniają, a być może uniemożliwiają prowadzenie w tym czasie połowów śledzi, co byłoby działaniem nieracjonalnym.

Wyrażano nadzieję, że przewidywane w nowej ustawie konsultowanie się przez ministra transportu i gospodarki morskiej z organizacjami społeczno-zawodowymi rybaków i uwzględnianie ich opinii przy podejmowaniu decyzji ułatwi uprawianie rybołóstwa w sposób opłacalny.

Szeroko dyskutowano kwestie niewykorzystywania przez polskie kutry kwot połowowych śledzia i szprot. Zdaniem rybaków zezwalanie zagranicznym rybakom na odłow młodych śledzi i szprotów na paszę prowadzi do zubożenia zasobów tych ryb i spadku wydajności połowów.

Poruszając problem zarybiania wskazywano, że nowa ustawa zapewni ciągłość

dostarczania środków na ten cel dla utrzymania i powiększenia zasobów ryb dwuśrodowiskowych — łososia, troci i węgorza — ważnych zwłaszcza dla rybaków łodziowych.

Z goryczą mówiono o częstych kontrolach przeprowadzanych przez Straż Graniczną na polskich kutrach, szczególnie w pobliżu portów, wskazując, że na otwartych łowiskach, często penetrowanych przez obce jednostki, kontrolerów spotyka się sporadycznie.

Wyrażano zadowolenie z wprowadzonej w nowej ustawie możliwości nabywania licencji połowowej na jeden rok, co jest ważne dla rybaków-emerytów. Dotychczas minimalny okres licencji wynosił 5 lat.

Wypowiedzi rybaków na temat przepisów prawnych określających działanie rybołóstwa w Unii Europejskiej najczęściej kończyły się pytaniami co do przewidywanej organizacji zarządzania rybołóstwem bałtyckim, struktur rynkowych, aukcji rybnych, cen minimalnych, podatków oraz kredytów, zwłaszcza preferencyjnych na modernizację floty łowczej. Znajomość tych zagadnień jest wśród rybaków mała, co jest przyczyną obaw o przyszłość zawodu rybaka.

Funkcjonowanie aukcji rybnej na przykładzie holenderskiej aukcji w Urk omówił W. J. De Bojs, przedstawiciel TORSIA Int., który na zlecenie FAO przygotowuje raport o warunkach uruchomienia aukcji w Polsce. Według referującego aukcja jest miejscem zetknięcia się podaży i popytu. Dla jej prawidłowego funkcjonowania niezbędne jest wcześniejsze poinformowanie z łowiska o asortymencie i wielkości wyładunku. Sprzedaż ryb wyłącznie na aukcji jest wewnętrznym ustaleniem samych rybaków. Ten rodzaj sprzedaży umożliwia uregulowanie cen rynkowych, standaryzację surowca i płatność za rybę w ciągu 24 godzin. W dyskusji rybacy wykazywali znaczne zainteresowanie tą strukturą rynkową.

Burmistrz Jastarni Mieczysław Struk przedstawił rolę rybołóstwa morskiego dla społeczności gmin nadmorskich, gdzie znaczna część ludności znajduje zatrudnienie na jednostkach rybackich, w zakładach przetwórstwa rybnego i w obsłudze lądowej.

Stefan Richert

Ceny w maju 1996 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W maju zmieniły się tylko ceny dorszy. Dla wszystkich asortymentów podlegały one wahaniom w granicach 0,10 zł. Ceny innych gatunków ryb przez cały miesiąc były stabilne.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w maju 1996 r.
(w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.05.	31.05.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	M 36-46 cm	1,60	1,50	1,50	1,60
	patr. z/gł.	1,70	1,60	1,60	1,70
	D > 70 cm	1,30	1,20	1,20	1,30
	patr. b/gł.	2,10	2,00	2,00	2,10
Śledź	BDE	1,00	1,00	1,00	1,00
	DE	0,90	0,90	0,90	0,90
	DA	0,70	0,70	0,70	0,70
	DB	0,60	0,60	0,60	0,60
	SE	0,70	0,70	0,70	0,70
	SA	0,40	0,40	0,40	0,40
	SB	0,20	0,20	0,20	0,20
Szprot	TDE > 12 cm	—	—	—	—
	Ta E	0,40	0,40	0,40	0,40
	Tb E	0,35	0,35	0,35	0,35
	Tc E	0,20	0,20	0,20	0,20
Płastuga pełna	DI	0,90	0,90	0,90	0,90
	niesort.	0,75	0,75	0,75	0,75
	MI	0,70	0,70	0,70	0,70
Turbot odgardi.	DI > 1 kg	4,00	4,00	4,00	4,00
	MI > 0,5 kg	3,00	3,00	3,00	3,00
Inne	szprot paszowy	0,08	0,08	0,08	0,08

Ceny skupu ryb w Kołobrzegu

Ceny dorsza D wykazywały tendencję spadkową, rosły natomiast ceny dorsza M. W drugiej połowie maja za dorsza M płacono więcej niż za dorsza D. Takie ustawienie cen było wynikiem nadarzającej się sposobności eksportu, głównie do Niemiec, właśnie dorsza M.

Spadały ceny skupu śledzi, natomiast ceny szprotów były ustabilizowane, ale niższe niż w kwietniu. Nie było w obrocie płastug. Sporadycznie trafiały do skupu łososi patr. z/gł. w cenie 7,50 zł.

Notowania cen skupu ryb w Kołobrzegu w maju 1996 r.
(w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1.05.-15.05.	16.05.-31.05.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	2,20	1,80	1,80-2,00	1,90-2,20
	patr. z/gł. D	2,00	1,80	2,00	1,80-2,00
Śledź	D	0,80	0,70	0,75-0,80	0,70
	SI	0,65	0,60	0,60-0,65	0,60
Szprot	B	0,35	0,30	0,30-0,35	0,30-0,35

Ceny sprzedaży ryb w niektórych portach

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w niektórych portach w maju 1996 r.
(w zł na 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Porty						
		Górki Zachodnie	Gdynia	Hel	Jastarnia	Władysławowo	Łeba	Ustka
Dorsz	patr. b/gł.	1,60		1,70	1,70		1,50	1,50
	patr. z/gł.	2,00	2,00	2,00	1,80	2,20	1,70	1,70
Śledź	D				0,50	0,90		0,80
	S					0,55		0,50
Szprot					0,40-0,45			
Płastuga	D				0,70			0,80
Łosoś	D	7,00			7,00		7,50	7,00
	S	6,00						

Ceny sprzedaży przez rybaków dorszy były w poszczególnych portach dość mocno zróżnicowane, zwłaszcza w odniesieniu do dorsza patr. z/gł. Najwyżej ryby te wyceniono we Władysławowie, a najniżej w Łebie i Uście.

W maju spadły wyraźnie ceny śledzi, niższe były też ceny szprotów i płastug. Ceny łososi pozostały na podobnym poziomie.

este-es

Tonąca "Barka"

W spisie potraw oferowanych w bufecie kołobrzyskiej "Barki" liczącym do niedawna kilkanaście pozycji, na początku czerwca pozostał tylko bigos. Niezły zresztą. Resztę wykreślono, bowiem bufet funkcjonuje już jedynie w ramach wyprzedaży. Podobnie zresztą jak całe przedsiębiorstwo. 1 lipca – zapowiada zarządca komisaryczny "Barki" Mirosław Hryszkiewicz – 380 pracowników nie otrzyma wynagrodzenia, bo kasa firmy jest pusta, a bank kredytu nie da. Delegacja załogi wybiera się w tej sprawie do właściciela przedsiębiorstwa, którym jest Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej. Być może to skłoni ministerstwo do szybszego rozpatrzenia wniosku o prywatyzację firmy lub podjęcie decyzji o jej upadłości – mówi Hryszkiewicz.

Wniosek o prywatyzację złożony został w marcu, a dopiero na początku czerwca ministerstwo odpowiedziało, że zostanie on rozpatrzony do 14 września. Zdaniem Hryszkiewicza podjęcie decyzji nie wymaga dłuższego czasu niż dwa tygodnie.

Upadek "Barki" trwa od roku 1990. Przedsiębiorstwo jest jedną z 5 państwowych firm rybołówstwa bałtyckiego, które w warunkach transformacji ustrojowo-gospodarczej znalazły się w tarapatkach. Pozostając w podobnej sytuacji, radziły sobie różnie. Władystawowski "Szkuner" – o czym pisaliśmy na łamach WR – potrafił wyjść obronną ręką, ustecki "Korab", jak się wydaje, jest na dobrej drodze, by wyjść na czyste wody, natomiast "Barka" wygląda... tak jak wygląda.

Z opresji usiłowano się ratować, wyprzedając majątek przedsiębiorstwa. Nie wydaje się jednak, by rzuciła tym racjonalna myśl strategiczna. Dostrzec w tym można raczej chęć doraźnego łatania finansowych dziur i przetrwania do jutra.

Pozbycie się domu rybaka i restauracji, a być może i fabryki mączki rybnej było uzasadnione. Natomiast wyprzedaż całej floty łowczej okazała się – zdaniem Hryszkiewicza – błędem. Nie uchroniło to przedsiębiorstwa przed pogłębiającym się deficytem, a wyprzedaż kutrów sprawiła, że wobec braku surowca – firma nie jest w stanie płacić dostawcom – 1 czerwca stanął ostatni segment produkcyjny – wytwórnia marynat. W przedsiębiorstwie czynna jest obecnie jedynie chłodnia.

Zdaniem dyrektora Hryszkiewicza głównym czynnikiem tworzącym deficyt jest nadmierne zatrudnienie. W "Barce" zawsze było ono zbyt duże, a przy kurczeniu się działalności dysproporcja pomiędzy liczebnością załogi a poziomem sprzedaży stawała się coraz bardziej rażąca. Można powiedzieć, że przedsiębiorstwo działało głównie po to, by kryć bezrobocie. Pod komisarycznym zarządem zwolniono 180 osób, a prawdziwa racjonalizacja zatrudnienia i dostosowanie go do rzeczywistych potrzeb wymagałoby zwolnienia jeszcze 300 tytułarnych pracowników. Sytuacja jest rozpaczliwa. W ub.r. deficyt "Barki" wyniósł 4 mln zł, a zadłużenie urosło do 6,5 mln.

Jakie z tego wyjście? Warunek pierwszy, to oddłużenie. W razie upadłości, wierzyciele nie mają szans na odzyskanie należności. Stąd większość z nich godzi się na darowanie 70% długów i zamianę pozostałej części na akcje. Właśnie toczą się rozmowy na temat takiej ugody. Warunkiem ich powodzenia jest jednak prywatyzacja przedsiębiorstwa, poprzedzona zmianą jego statusu na spółkę akcyjną. Znalazł się nawet inwestor strategiczny, którym jest jeden z banków, gotów "Barke" kupić i wydobyć ją z zapaści. Nie wiadomo jednak, czy do września starczy mu cierpliwości. Czy swoich pieniędzy nie zainwestuje do tego czasu gdzie indziej.

Przemysław Kuciewicz

Pomyślne perspektywy dla światowego handlu rybami

Pomimo postępującego procesu przełowienia niektórych gatunków ryb, od paru lat następuje dynamiczny rozwój światowego handlu produktami rybnymi. Eksperci FAO w opublikowanym niedawno raporcie* podkreślają fakt nasilającej się konkurencji na światowym rynku rybnym. Zwracają także uwagę na szybki wzrost popytu na produkty rybne, co będzie sprzyjać dalszemu rozwojowi międzynarodowego handlu tymi produktami. Zdaniem FAO w handlu tym pojawiają się nowe produkty rybne podobnie jak nowe, dotychczas w ogóle nie odławiane lub eksploatowane tylko na niewielką skalę gatunki ryb i skorupiaków. Większą część odłowionych ryb przeznaczać się będzie na cele konsumpcyjne, a mniejszą na przerób na mączkę i olej rybny.

Obecnie około 38% globalnych dostaw ryb przeznaczonych dla celów konsumpcyjnych jest przedmiotem wymiany międzynarodowej (w ujęciu wolumenowym, wg wagi żywej). Ogółem światowe dostawy ryb na cele konsumpcyjne wynoszą rocznie 71 mln ton (dane średnie dla okresu 1991–1993) i mogą wahać się w granicach od 73 do 108 mln ton w 2010 r. w zależności od sposobu zarządzania dostępnymi zasobami ryb. Dostępność ryb morskich dla celów konsumpcyjnych szacuje się na 50 mln ton rocznie (dane z lat 1991–93) natomiast za kilkanaście lat można będzie odławiać rocznie od 40 do około 55 mln ton rocznie. Z kolei połowy ryb na ten sam cel z wód śródlądowych wynoszą około 6 mln ton rocznie i mogą wzrosnąć do 11 mln ton rocznie, natomiast dostawy ryb z akwakultury odpowiednio z 15 mln ton do 27 lub nawet 39 mln ton rocznie. Najbardziej optymistyczny scenariusz ogólnego zwiększenia światowych dostaw ryb do 108 mln ton rocznie zakłada także zmniejszenie o 3 mln ton odrzutów i innych strat przy połowach. Scenariusz ten ma jednak tylko wtedy pewne szanse powodzenia, kiedy dojdzie do znacznego usprawnienia zarządzania rybołówstwem i całym przemysłem rybnym oraz do większego niż obecnie wykorzystywania wielu gatunków ryb pelagicznych na cele konsumpcyjne.

Istnieją też znaczne możliwości zwiększenia dostaw produktów rybnych na inne cele niż konsumpcyjne, a dotyczy to nie tylko mączki i oleju rybnego, lecz także innych produktów, takich jak np. wodorosty i ich przetwory, ryby ozdobne i inne gatunki dla akwariów, itp. Ekonomiczne znaczenie tych produktów może w ciągu najbliższych lat znacznie wzrosnąć w globalnym handlu rybnym.

Nowe rynki

W omawianym raporcie FAO podkreśla się także fakt otwarcia rynków w państwach, które do tej pory nie importowały produktów rybnych. Obecnie większość krajów należy do Światowej Organizacji Handlu (WTO) i tym samym państwa te muszą obniżyć stawki celne na wszystkie towary, zgodnie z harmonogramem ustalonym w negocjacjach w ramach Rundy Urugwajskiej. Stwarza to ogromne możliwości także dla eksporterów produktów rybnych. Według danych FAO światowy eksport tych produktów wyniósł w 1994 r. 43,3 mln ton i był o 5,1% większy niż w roku poprzednim. Natomiast światowy import produktów rybnych równał się w tym samym roku 51 mln ton i był wyższy o 14,3% w porównaniu do 1993 r. Jednak wzrost handlu międzynarodowego produktami rybnymi w tym roku wynikał głównie z rozwoju wymiany niskowartościowych produktów takich jak mączka rybną. Natomiast już w 1995 r. nastąpił wzrost handlu produktami rybnymi o wyższej wartości, w tym szczególnie mrożonych filetów ryb białych oraz konserw rybnych. Największymi importerami tych produktów są kraje wysoko rozwinięte, których udział w światowym imporcie produktów rybnych wynosił w 1995 r. około 85%. Udział samej Japonii w tym imporcie wyniósł 30%. Natomiast do grona największych eksporterów produktów rybnych dołączyły niektóre kraje rozwijające się na czele z Tajlandią. Przewidywany wzrost popytu na różne nowe gatunki ryb spowoduje dalsze rozszerzenie międzynarodowego rynku rybnego, na którym nasila się konkurencja między tradycyjnymi (Islandia, Norwegia) i nowymi eksporterami.

Worldfish Report Nr 16/96

A.G.

* Current Trends and Possible Developments in the Exploitation of Fishery Resources and their Implications for Trade, FAO, Rome 1996.

Polsko-amerykańska współpraca w morskich badaniach rybackich

W roku 1996 upłynęły 32 lata od nawiązania koordynowanej i nieprzerwanej współpracy naukowej pomiędzy Morskim Instytutem Rybackim (MIR) w Gdyni i ośrodkami administracyjnymi oraz badawczymi rybołówstwa morskiego USA, podległymi Department of Commerce, a przede wszystkim placówkami podporządkowanymi NOAA (National Oceanic and Atmospheric Administration). Godnym podkreślenia jest tu fakt, iż współpraca ta nie została przerwana nawet w okresie stanu wojennego – za cichym przyzwoleniem ówczesnych władz państwowych PRL i USA.

Zinstytucjonalizowaną formą współpracy jest powstałe w wyniku zawartej umowy międzynarodowej – Polsko-Amerykańskiej – Centrum Sortowania i Identyfikacji Planktonu, stanowiące Oddział MIR w Szczecinie, w którym zatrudnionych jest ponad 40 pracowników MIR.

W omawianym okresie odbyły się dwie wspólne ekspedycje naukowców Polski i USA na wody Antarktyki na statku badawczym MIR "Profesor Siedlecki" (na zasadach czarterowych), których koszty pokryła strona amerykańska, przy czym jedna z tych ekspedycji odbyła się w okresie stanu wojennego w Polsce, kiedy to uległy zawieszeniu

liczne umowy w zakresie współpracy naukowo-badawczej i obowiązywały różne restrykcje.

Jednym z bardzo ważnych przejawów współpracy jest wielokierunkowe szkolenie w USA naszych specjalistów w zakresie nowoczesnych technik badań morza, wzajemna wymiana specjalistów, odbywanie staży naukowych w przodujących placówkach naukowo-badawczych USA oraz liczne wizyty statków badawczych MIR w portach zarówno wschodnich, jak i zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Ponadto, Instytutowi przekazano w darze wiele cennej aparatury badawczej, materiałów itp.

Wybitne zasługi w dziedzinie polsko-amerykańskiej współpracy ma ze strony USA prof. dr Kenneth Sherman – dyrektor NMFS (National Marine Fisheries Service) w Narragansett w stanie Rhode Island, który doktoryzował się w roku 1978 w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni (promotorem był prof. dr Józef Popiel). Wyrazem uznania naszych najwyższych władz państwowych było nadanie mu w 1993 roku Komandorii Orderu Zasługi RP, a także nadanie mu przez Senat Akademii Rolniczej w Szczecinie tytułu doktora honoris causa.

Innym zasłużonym dla Morskiego Instytutu Rybackiego i innych placówek

naukowo-badawczych w Polsce jest wybitny uczony amerykański polskiego pochodzenia dr Witold Klawe z IATTC (Inter-American Tropical Tuna Commission) w La Jolla w Kalifornii, który od ponad trzydziestu lat wzbogaca bezinteresownie zbiory biblioteki naukowej MIR oraz wielu innych placówek naukowych i wyższych uczelni polskich, a także sponsoruje staże polskich specjalistów w USA. Uczonemu temu Akademii Rolniczej w Szczecinie nadała w 1992 roku – na wniosek MIR – tytuł doktora honoris causa.

Zapoczątkowanym niedawno przejawem współpracy jest przygotowanie przez MIR aplikacji o finansowanie 3-letnich międzynarodowych badań (Polska, Litwa, Łotwa i Estonia) w ramach GEF (Global Environment Facility) dotyczących Bałtyckiego Ekosystemu Morskiego. Program ten przewiduje zaangażowanie środków finansowych w wysokości 20 mln dolarów. Głównym inicjatorem tego programu jest Morski Instytut Rybacki, a ze strony amerykańskiej – prof. dr K. Sherman.

Należy też przypomnieć, iż jako wyraz uznania za dobrze układającą się współpracę strona amerykańska przyznała Polsce w minionych latach dodatkowe kwoty połowowe makreli i śledzia na wodach w strefie ekonomicznej USA.

HG

Hodowla ryb wymaga coraz więcej pasz

Coraz większy rozwój hodowli ryb na świecie, a szczególnie ryb łososiowatych zwiększa zapotrzebowanie na paszę, w szczególności na mączkę rybną i oleje, będącymi głównymi komponentami tej paszy. W chwili obecnej około 2 miliony ton wydobywanego surowca z morza jest konsumowane przez hodowlanego łososia. Obecnie cena jednej tony mączki rybnej – 640 dolarów jest widocznie zachęcająca i gwarantuje zyski hodowcom, szczególnie w Europie i Azji, gdzie hodowla rozwija się szczególnie intensywnie.

Hodowcy łososia produkują obecnie około 550 tys. ton rocznie, co pociąga za sobą zapotrzebowanie na paszę w wysokości około 750 tys. ton. Udział mączki i oleju w tej masie paszowej waha się w granicach od 350 do 400 tys. ton. Szczególnie pasza dla łososia wymaga bardzo wysokiej jakości

mączki i olejów. W Norwegii dzięki tej paszy uzyskuje się około 270 tys. ton wysokiej jakości łososia rocznie. Na podobnych, wysoko jakościowych paszach rozwija się ostatnio również hodowla łososia w Chile, Szkocji (75 tys. ton), w Brytyjskiej Kolumbii w Kanadzie (30 tys. ton), a także w Australii (5 tys. ton). Obok łososia rozwija się również w wielu krajach hodowla pstrąga tęczowego, a także wielu gatunków mniej znanych, takich jak turbot oraz ryb z takich rodzin jak bramiidae, carangidae, serranidae, a z nierybnych zasobów – krewetek.

Dr Stuart Barlow stojący na czele IFOMA (Międzynarodowego Stowarzyszenia Producentów Mączki Rybnej) stwierdził, iż stale zwiększające się zapotrzebowanie na mączkę rybną i oleje ze strony hodowców ryb może spowodować brak pasz rybnych na rynku świa-

towym, a szczególnie w Chinach i pld.-wschodniej Azji, gdzie w ostatnich latach ma miejsce gwałtowny wzrost akwakultury. FAO przewiduje, że w roku 2010 nastąpi podwojenie hodowli ryb. W chwili obecnej ok. 50% produkcji mączki rybnej jest przeznaczana na paszę dla drobiu, 25% dla świń, natomiast dla akwakultury przeznaczają się na razie tylko 15% ogólnej produkcji. Jednakże proporcje te w najbliższych latach ulegną zmianie na rzecz większego udziału tego typu pasz w hodowli ryb. W roku 1994 światowa produkcja mączki rybnej osiągnęła rekordową wysokość 7 milionów ton, przy czym do największych jej producentów na świecie należą Peru i Chile, a w Europie – Norwegia, Islandia i Dania.

FNI Nr 3/96

HG



Wspólna rosyjsko-ukraińska komisja rybacka

Władze Rosji i Ukrainy powołały niedawno do życia wspólną komisję rybacką, która będzie koordynować współpracę między obu krajami w dziedzinie rybołówstwa i pokrewnych branż. W szczególności oba kraje prowadzić będą wspólne badania rybackie na Morzu Czarnym, zacieśnią współpracę przy projektowaniu statków rybackich, a także stworzą warunki dla napraw i modernizacji rosyjskich trawlerów w stocznich ukraińskich oraz będą prowadzić wspólne kursy kwalifikacyjne dla pracowników firm rybnych (akwakultury). Uzgodniono też, że odbywać się będą regularne spotkania szefów instytutów rybackich obu krajów.

W bieżącym roku Ukraina wykazała zainteresowanie ofertą, która zezwoliła ukraińskim statkom rybackim na połowy 6 tys. ton rocznie molwy na Morzu Beringa oraz do 50 tys. ton mintaja na Dalekim Wschodzie, ale w ramach wspólnych przedsięwzięć rybackich, tj. rosyjsko-ukraińskich joint ventures. Następne spotkanie konsultacyjne w ramach rosyjsko-ukraińskiej komisji rybackiej zaplanowano na maj przyszłego roku.

Worldfish Report Nr 16/96

A.G.

Niższe wyładunki ryb w Rosji w I kwartale 1996 r.

Według danych Rosyjskiego Komitetu Rybołówstwa połowy ryb w pierwszym kwartale br. były niższe niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Spadek połowów wynikał z wielu przyczyn, w tym z wysokiej inflacji, która powodowała wzrost kosztów bieżącej działalności firm rybackich oraz z niekorzystnych podatków, rosnących cen oleju napędowego i niekorzystnych warunków pogodowych na głównych akwenach, gdzie poławiają rosyjskie trawlerzy. Rosjanie nie wykorzystali w pełni przyznanych im na wodach stref ekonomicznych innych państw kwot połowowych. Według agencji Interfax rosyjskie trawlerzy rybackie odłowili w tym kwartale na wodach 12 państw 300 tys. ton ryb z przydzielonych im kwot połowowych w wysokości 721 tys. ton. Rząd rosyjski zakupił 75 tys. ton ryb do federal-

nych rezerw (zapasów) żywnościowych czyli o 24% mniej niż przewidywał plan tych zakupów. Ogólne połowy wzrosły 1443,8 tys. ton i były o 2% niższe aniżeli w I kwartale 1995 r.

Zdaniem przedstawicieli Rosyjskiego Komitetu Rybołówstwa w drugim półroczu połowy ryb mogą być wyższe, podobnie jak i produkcja podstawowych przetworów rybnych, w tym szczególnie konserw. Tak więc produkcja ryb i przetworów może być przy końcu bieżącego roku wyższa niż w roku poprzednim, o ile nie wystąpią znowu niekorzystne warunki pogodowe na akwenach, na których poławiają rosyjscy rybacy.

Worldfish Report Nr 16/96

A.G.

Negocjacje w sprawie zniesienia embarga na meksykańskie tuńczyki

Toczące się od pewnego czasu negocjacje między przedstawicielami Meksyku i Stanów Zjednoczonych, które w 1991 r. nałożyły embarga na import meksykańskich tuńczyków z powodu ich odławiania okrężnicami, powodującymi śmierć wielu delfinów, zbliżają się do pomyślnego końca. Zdaniem niektórych przedstawicieli USA już wkrótce może dojść do zniesienia embarga. Sankcje te spowodowały poważne straty w gospodarce meksykańskiej. Do 1991 r. około 80% tuńczyków odławianych przez meksykańskich rybaków było eksportowane do Stanów Zjednoczonych. Po wejściu w życie embarga Meksyk zwiększył sprzedaż tuńczyków na rynku krajowym i eksport do niektórych krajów zachodnioeuropejskich, z wyjątkiem Włoch, które, podobnie jak USA, zakazały importu tuńczyków z Meksyku. Jednocześnie władze Meksyku zaostrzyły kontrolę połowu tuńczyków, co spowodowało m.in. bardzo znaczne zmniejszenie śmiertelności delfinów. Obecnie sankcje te są przyczyną nie tylko problemów meksykańskich rybaków, lecz także amerykańskich przetwórców, które od pewnego czasu wykorzystują tylko część swoich mocy produkcyjnych z powodu braku wystarczających dostaw tuńczyków. Wydaje się więc, że powiększające się straty firm amerykańskich skłoniły w końcu władze Stanów Zjednoczonych do przygotowania ustawy znoszącej zakaz importu tuńczyków z Meksyku. Oczekuje się, że rozporządze-

nie takie wejdzie w życie jeszcze w połowie bieżącego roku.

Worldfish Report Nr 16/96

A.G.

Somalia otwiera swoje wody dla zagranicznych rybaków

W sytuacji nasilającego się procesu globalizacji rybołówstwa morskiego każda wiadomość o możliwości odławiania ryb w wyłącznej strefie ekonomicznej danego państwa jest natychmiast wykorzystywana przez kraje, które posiadają dobrze rozwiniętą rybacką flotę dalekomorską. Niedawno władze Somalii, powołując się na stabilizację sytuacji politycznej w tym kraju, ogłosiły, że zezwolą zagranicznym statkom rybackim na prowadzenie połowów w ramach 200-milowej strefy ekonomicznej. Zgodnie z tą deklaracją statki te po wykupieniu licencji będą mogły bez przeszkód poławiać w tej strefie i będą też miały zagwarantowaną bezpieczną żeglugę do dowolnego portu. Obowiązkiem kapitanów zagranicznych statków rybackich będzie gromadzenie i przedstawianie do sprawdzenia rzetelnych danych o odnośnie wykorzystania przydzielonych kwot połowowych. Strefę somalijską patrolować też będą samoloty w celu wykrywania statków nie posiadających licencji połowowych. Te ostatnie można nabyć w somalijskiej firmie AFMET, która posiada swoje biura w Anglii i Somalii. Firma ta otrzymała też uprawnienia do negocjowania warunków i opłat związanych z połowami ryb w somalijskiej strefie ekonomicznej. Będzie też monitorowała połowy oraz gromadziła dane statystyczne o odnośnie ich wielkości.

Dotychczasowe połowy ryb w somalijskiej strefie ekonomicznej, a raczej głównie w pasie wód przybrzeżnych, miały charakter działalności sezonowej. Z powodu toczącej się wojny domowej nie prowadzono w tym kraju także badań stanu zasobów ryb. Wiadomo jednak, że wody te obfitują w wiele gatunków poszukiwanych na rynku światowym ryb, w tej liczbie także tuńczyków. Pewna liczba zagranicznych armatorów rybackich zgłosiła już swoją chęć nabycia od firmy AFMET licencji połowowych i chce jak najszybciej rozpocząć połowy.

Worldfish Report Nr 16/96

A.G.

Książka o tuńczykach i rybach żaglicowatych

Autorzy: James Joseph, Witold Klawe, Pat Murphy: *Tuna and Billfish - fish without a country* (Tuńczyki i ryby żaglicowate - ryby bez ojczyzny); Wydawnictwo własne Inter-American Tropical Tuna Commission, La Jolla, California 1988, s. 70, map 19, rys. 14, tab. 4, kolorowych plansz z rybami 19 + bibliografia, wydanie czwarte.

Wyjaśnienie tytułu książki znajduje się już w samym wprowadzeniu, gdzie autorzy cytują słowa uczynego mnicha hiszpańskiego Fraya Martina Sarmiento z 1757 roku, który charakteryzuje tuńczyki następująco: "Los Atunes no tienen Patria, ni Domicilio constante. Todo el Mar es Patria para ellos. Son unos Peces errantes..." (Tuńczyki nie mają ojczyzny, ani stałego miejsca przebywania. Całe morze jest ich krajem ojczystym. Są one rybami wędrującymi...). Późniejsze badania naukowe wykazały, że obserwacje mnicha były słuszne, a jeden z ostatnich dokumentów Konferencji Prawa Morza zalicza nawet tuńczyki i ryby żaglicowate do kategorii ryb wysoce wędrujących (tzw. highly migratory fish).

We wstępie do książki podkreślono duże znaczenie gospodarcze rybołówstwa tuńczykowego, które uprawia około 70 państw na świecie,

jednakże ponad połowa światowych połowów tych ryb staje się łupem rybaków Japonii i USA. Tuńczyk zaliczany jest do cennych gatunków ryb. Na rynku tuńczyk kosztuje prawie tyle co wołowina. Ponad 90% światowych połowów tuńczyka jest konsumowane przez mieszkańców 6 państw: USA, Japonii, Francji, Hiszpanii, Włoch i RFN. Popularny na rynku japońskim delikatny produkt rybny zwany "sashimi", wyprodukowany z mięsa tuńczyka, osiąga nieraz cenę 26 tys. dolarów za tonę!

Po wprowadzeniu do problematyki rybołówstwa tuńczykowego autorzy przedstawiają tablicę genealogiczną podrzędu Scombroidei, do którego należą tuńczyki, marliny i ryby żaglicowate. W tablicy tej wymienia się łącznie 61 gatunków ryb tuńczykowatych i pokrewnych.

W dalszej części książki scharakteryzowano przebieg rozrodu tuńczyka od stadium jajowego począwszy. Między innymi podano, iż dorosły tuńczyk produkuje około 100 tys. jaj na 1 kg wagi. W następnej części omówiono zwyczaj życia tuńczyka, jego zdolności adaptacyjne do otoczenia, budowę ciała, przy czym szczególną uwagę zwrócono na jego wyjątkową szybkość poruszania się, dochodzącą nawet do 110 km/godz., osią-

ganą oczywiście przez krótki okres czasu. Dużo uwagi autorzy poświęcili wędrownom tuńczyka, który należy do ryb odbywających najdłuższe z zanotowanych dotąd wędrówek, bijąc wszelkie rekordy. W wyniku znakowania stwierdzono, że albakora odbyła wędrówkę od wybrzeży Kalifornii do brzegów Japonii długości ponad 8500 km, poruszając się z prędkością 26 km na dobę.

Z kolei autorzy charakteryzują technikę połowów tuńczykowatych, zwracając jednocześnie uwagę na rolę jaką odgrywa ten gatunek w połowach sportowo-rekreacyjnych. Dalej scharakteryzowano połowy światowe tuńczyka i ryb pokrewnych, które w latach 1982-1985 osiągnęły średnio wielkość około 3 mln ton rocznie. Jeśli chodzi o rozmieszczenie połowów tuńczyka na świecie, to najwięcej poławia się go w Oceanie Spokojnym (65,4%), następnie w Oceanie Atlantyckim (21,9%) i Oceanie Indyjskim (12,7%).

W dalszej części książki przedstawiono kolorowe plansze najważniejszych pod względem przemysłowym gatunków ryb tuńczykowatych, przy czym każdej planszy towarzyszą mapki, przedstawiające obszary występowania, wędrówek i tarła każdego gatunku. W następnej części zamieszczono wykaz wraz z rysunkami najważniejszych gatunków w układzie według rodzin, z wyszczególnieniem obszarów geograficznych występowania każdego gatunku, nazwami w języku łacińskim, autorami systematyki naukowej itp.

Na końcu książki podano tablicę światowych rekordów osiąganych w połowach poszczególnych gatunków ryb tuńczykowatych, żaglicowa-

tych i marlinów, wraz z wymienieniem autora rekordu (wędkarza) i miejscem odłowienia ryby. Jeśli chodzi o marliny to rekordową sztukę tego gatunku ważącą 708 kg odłowiono u wybrzeży Peru w 1953 roku, włócznika o wadze 537 kg odłowiono u wybrzeży Chile w 1953 roku, a tuńczyka (*Thunnus thynnus*) o wadze 679 kg odłowiono u wybrzeży Kanady w 1979 roku.

Książkę charakteryzuje niezwykle staranna i bogata szata graficzna oraz wysoki poziom kolorowych plansz, których autorem jest artysta-plastyk George Mattson.

W związku z zaobserwowanym w ostatnim czasie na polskim rynku rybnym wzrostem zainteresowania produktami z tuńczyka, wydawnictwo to polecamy wszystkim, którzy są zainteresowani importem i obrotem ryb tuńczykowatych.

Na podkreślenie zasługuje tu fakt, iż jednym z autorów omawianej tu książki jest dr Witold L. Klawe, amerykański uczony polskiego pochodzenia, który już od 1955 roku specjalizuje się w badaniach naukowych w dziedzinie tuńczyka, pracując jako samodzielny pracownik naukowo-badawczy w Inter-American Tropical Tuna Commission w La Jolla w Kalifornii. Uczony ten od trzydziestu lat aktywnie współpracuje z Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni, zaopatrując jego bibliotekę i ośrodek naukowy w cenne publikacje naukowe i czasopisma.

Z omawianą publikacją można zapoznać się w Bibliotece Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

HG

Markowe produkty rybne z Grimsby

Władze portu Grimsby położonego w północno-wschodniej Anglii wpadły ostatnio na pomysł oznaczania wszystkich produktów rybnych przechodzących przez ten port znakiem jakości "Grimsby Fish". Chodzi tu o stworzenie nowej marki oznaczającej wysoką jakość. W porcie tym istnieją duże chłodnie, zamrażalnie, zakłady filetujące i pakujące produkty rybne w specjalne opakowania, na których obecnie pojawi się znak firmowy "Grimsby Fish". Jest to jedyny chyba przypadek promowania w taki oryginalny sposób swoich wyrobów przez pojedyncze miasto. Istnieją bowiem przykłady opatrywa-

nia znakiem firmowym produktów żywnościowych przez poszczególne państwa np. "Duński bekon", "Nowozelandzka baranina", itp. oraz narodowe lub międzynarodowe organizacje, które markowym towarem przydzielają swoje znaki firmowe w rodzaju "Woolmark" itp. Być może na podobny pomysł wpadną inne porty i miasta rybackie (w tej liczbie także polskie), jeśli promocja produktów rybnych ze znakiem "Grimsby fish" okaże się skuteczna.

World Report nr 15, 1996

A. G.

Rekordowe światowe połowy ryb w 1994 r.

Globalne dostawy ryb, zarówno z połowów morskich jak i z akwakultury, zwiększyły się w 1994 r. o około 7,3 mln ton do poziomu 109,6 mln ton. Według danych zawartych w niedawno opublikowanym przez FAO raporcie połowy ryb dla celów przerebu przemysłowego (na mączkę i olej rybny) zwiększyły się o 5,4 mln ton do 34,7 mln ton. Połowy ryb w samych tylko Chinach, które zajęły w 1994 r. pierwsze miejsce na liście światowych potęg rybackich wyniosły 20 mln ton w porównaniu do 17,5 mln ton w 1993 r. Podobny wzrost wyładunków ryb nastąpił w Peru — do 11,5 mln ton w porównaniu do 8,5 mln ton i Chile — do 7,8 mln ton w porównaniu do 6 mln ton (zob. tabelę 1).

Tabela 1. 10 największych potęg rybackich wg wielkości połowów

	1994	1993
Chiny	20 719	17 568
Peru	11 587	8 452
Chile	7 841	6 036
Japonia	7 363	8 128
USA	5 941	5 948
Indie	4 540	4 338
Indonezja	3 954	3 676
Rosja	3 781	4 461
Tajlandia	3 432	3 331
Płd. Korea	2 700	2 649

Źródło: FAO

Połowy ryb morskich zwiększyły się w 1994 r. o 4,9 mln ton w porównaniu do roku poprzedniego. Wynikało to głównie ze wzrostu połowów takich gatunków jak sardela, odławianych szczególnie przez flotę rybacką Peru i Chile. Z kolei Chińczycy zawdzięczają swoje sukcesy głównie rozwojowi hodowli karpia i innych ryb słodkowodnych.

Chińskie statki rybackie zwiększyły znacznie połowy takich gatunków ryb morskich jak pałuszki i ostroboki. Natomiast wyładunki sardeli przez japońską flotę rybacką zmniejszyły się w 1994 r. po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia na większą skalę połowów tego gatunku w 1990 r. W Japonii podobnie jak w Rosji zanotowano zresztą największy spadek w dostawach ryb. Wyładunki ryb morskich i śródlądowych zmniejszyły się w 1994 r. w Japonii o 770 tys. ton, natomiast w Rosji o 680 tys. ton (w tym o 370 tys. ton samego mintaja) w porównaniu do roku poprzedniego.

Tabela 2. 10 najczęściej odławianych na świecie gatunków ryb w tys. ton.

	1994	1993
Sardela	11 897	8 300
Mintaj	4 299	4 617
Chiljska makrela	4 255	3 348
Srebrny karp	2 234	1 914
Siedź atlantycki	1 886	1 630
Karp złocisty	1 822	1 500
Płd. amerykańska sardyna	1 793	1 624
Karp pospolity	1 627	1 396
Japońska makrela	1 507	1 462
Tuńczyk	1 463	1 461

Źródło: FAO

Ekspert FAO przestrzega, że możliwości dalszego wzrostu połowów ryb morskich są bardzo ograniczone. Od szeregu bowiem lat odławia się stosunkowo niewiele gatunków ryb morskich, skorupiaków i głowonogów. Zasoby niektórych z najczęściej odławianych gatunków znajdują się w stanie przełowienia, który nie zapewnia warunków nawet do ich reprodukcji prostej.

Z drugiej strony popyt na produkty rybne wzrasta w wielu krajach znacznie szybciej niż połowy. Duże nadzieje wiąże się z dalszym rozwojem akwakultury oraz nieco mniejsze — z podjęciem połowów innych, dotychczas nie odławianych gatunków ryb morskich.

Wzrost połowów Rosji

Pierwszy zastępca ministra rybołówstwa Rosji Aleksander Rodin w ostatnim numerze miesięcznika FISHING NEWS INTERNATIONAL udzielił obszernego wywiadu na temat sytuacji gospodarki rybnej Rosji z którego wynika, że w roku 1995 połowy wyniosły 9,9 milionów ton, co oznacza wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 20% i stopniowy powrót do poziomu osiąganego przed rozpadem ZSRR. Blisko połowa uzyskanej masy rybnej, czyli 4,8 mln ton, pochodzi z własnej strefy ekonomicznej Rosji, a ze stref ekonomicznych innych państw — 2,7 mln ton (ok. 27%); natomiast z otwartych, ogólnie dostępnych akwenów oceanu pochodziło 2,1 mln ton. Wewnętrzne morza rosyjskie dostarczyły 201 tys. ton, a śródlądowe rybołówstwo śródlądowe dodatkowe 207 tys. ton.

Połowa odłowionych ryb została sprzedana odbiorcom zagranicznym, którzy są w stanie szybko regulować w gotówce swoje zobowiązania, w przeciwieństwie do odbiorców krajowych, którym często brakuje gotówki lub regulują rachunki z dużymi opóźnieniami albo nie regulują ich wcale.

W 1995 roku 26% złowionych ryb, czyli 1,12 mln ton pochodziło z przedsiębiorstw spółdzielczych czyli z tzw. kooperatyw, a 15% czyli ok. 650 tys. ton z przedsiębiorstw tzw. małego biznesu i przedsiębiorstw typu joint-ventures.

Minister wyraził ostry sprzeciw wobec sprzedawania za granicę surowca nieprzetworzonego, przeciw praktykom dumpingowym oraz eksportowi produktów o niskiej jakości. Charakterystycznie tę dziedzinę gospodarki stwierdził, iż osiągnięte wyniki świadczą, że przemysł ten stosunkowo szybko zaadaptował się do nowych reguł gry gospodarki rynkowej.

Ze wstępnych danych za rok 1995 wynika, że produkcja przeznaczona do bezpośredniej konsumpcji wzrosła o 5,9% osiągając wielkość 2,6 mln ton. Przemysł rybny wyprodukował również 194 tys. ton mączki rybnej, której wartość była wyższa o 8,3% w stosunku do roku poprzedniego, natomiast produkcja konserw rybnych zmniejszyła się o 8%.

W ostatnim czasie w Murmańsku wiele zamieszania wywołały pogłoski jakoby armatorzy rosyjscy po ostatnich nieporozumieniach i sporach z Norwegią zamierzali wyładowywać złowioną rybę w Islandii zamiast jak dotąd — w ramach istniejącego porozumienia — w Norwegii. Minister Rodin przestrzega przed takimi praktykami, gdyż może to pozbawić Rosję atutu w dysputach dotyczących podziału kwot połowowych między Islandią i Rosją w otwartej strefie rybackiej Morza Barentsa (w tzw. Barents Sea loophole).

Mówiąc o stanie technicznym rosyjskiej floty minister Rodin stwierdził, iż coraz bardziej się ona starzeje, jednakże w ostatnim roku na zakup nowych statków rybackich przeznaczono kwotę 280 mln dolarów, które w większości pochodziły z Norwegii, Niemiec, Hiszpanii i Ukrainy, a aktualnie trwają negocjacje w sprawie zakupu dalszych jednostek. Realizuje się również nowy program nabywania statków oparty na leasingu, który bazuje na tonażu budowanym w dawnej wojskowej stoczni w Siewierodwińsku w rejonie archangielskim. Z importowanych ostatnio przez Rosję statków rybackich najlepiej spisują się 64-metrowe trawlerzy z serii STERKODER budowane w norweskiej stoczni Kristiansund, przeznaczone do połowów mintaja i produkcji wysoko dochodowej ikry. Ostatnio podpisano już 25 kontrakt na budowę tego typu statku. Trawlerzy te eksploatowane są w oparciu o port Seattle w USA przy współpracy z firmą MRCI.

Z wywiadu wynika, że ciągle wzrastają dostawy ryb z importu, jednakże ceny tych produktów są zbyt wysokie dla większości rosyjskich konsumentów, a to głównie z powodu skandalicznie wysokich marż pobieranych przez zagranicznych pośredników oraz z powodu silnego monopolu wewnętrznego sektora prywatnego. Z monopołem tym — zdaniem ministra Rodina — należy walczyć poprzez wprowadzenie subsydiowania cen na produkty importowane przez sieć sklepów państwowych. We wszystkich ośrodkach przemysłu rybnego Rosji zanotowano w ubiegłym roku postęp z wyjątkiem przedsiębiorstwa LENRYBPROM w Sankt Petersburgu, które ogłosiło bankructwo. Minister Rodin, charakteryzując sytuację na Morzu Ochockim stwierdził, iż dla gospodarki rybnej tego rejonu dużym osiągnięciem były prace badawcze rosyjskich naukowców w dziedzinie monitoringu stad rybnych tego morza. Jeśli chodzi o kredyty państwowe to przy ich rozdziale uprzywilejowane były te przedsiębiorstwa, które skoncentrowały swoją działalność na produkcji eksportowej ikry mintaja, a także kraba królewskiego i łososa.

Z KART HISTORII

Przed 75 laty

● Minister byłej Dzielnicy Pruskiej W. Kucharski wydał 18 czerwca 1921 r. rozporządzenie o utworzeniu Morskiego Urzędu Rybackiego "celem wykonywania nadzoru nad rybołówstwem na wodach przybrzeżnych w myśl przepisów pruskiej ustawy rybackiej z dnia 11 maja 1916 r." Urząd ten odegrał bardzo poważną rolę w rozwoju naszego rybołówstwa morskiego. Na podstawie tego rozporządzenia powołano także do życia Morskie Laboratorium Rybackie, podporządkowane początkowo Morskiemu Urzędowi Rybackiemu.

Przed 70 laty

● Kierownik Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu Kazimierz Demel uczestniczył w czerwcu 1926 r. w rejsie statku szkolnego Szkoły Morskiej "Lwów" do Sztokholmu, Tallina, Helsinek i Rygi, gdzie nawiązał pierwsze bezpośrednie kontakty z placówkami naukowymi, zajmującymi się badaniami morza i zagadnieniami rybackimi. Była to pierwsza zagraniczna delegacja pracownika naukowego MLR.

Przed 50 laty

● W połowie czerwca 1946 r. Morskiemu Laboratorium Rybackiemu w Gdyni przydzielono jako jednostkę badawczą kuter "Lyngvik" zakupiony w Danii. Niebawem nadano mu nazwę "EWA II".
● 25 czerwca 1946 r. powstało w Gdyni Towarzystwo dla Połowów Morskich i Handlu Zagranicznego "ARKA", Sp. z o.o. Udziałowcami tej spółki były początkowo: Bałtycka Spółka Rybna w Gdyni oraz Towarzystwo dla Połowów i Przemysłu Rybnego "Polaris" w Gdyni. Po kilkunastu dniach do spółki "Arka" przystąpiło Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego. Pierwszym dyrektorem "Arki" był R. Szuchiewicz. Z biegiem lat "Arka" stała się, po jej upaństwowieniu, największym w Polsce przedsiębiorstwem połowów kutrowych. W styczniu 1965 r. połączono je z przedsiębiorstwem "Dalmor".

Przed 35 laty

● Bawiący w Afryce dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Rybnej J. Softan podpisał 10 czerwca 1961 r. z Ghana International Fisheries Corporation Ltd. wstępną umowę o dostawę ryb z polskich statków na rynek Ghany.
● 16 czerwca odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komitetu Badań Morza Polskiej Akademii Nauk, utworzonego 25 kwietnia tego samego roku. Przewodniczącym tego komitetu został minister żegluga prof. S. Darski, a sekretarzem prof. S. Szymborski.

Przed 30 laty

● Od 13 do 18 czerwca 1966 r. trwały obrady inauguracyjnego posiedzenia Komitetu Rybackiego FAO. Uczestniczyła w nich delegacja polska.

Przed 25 laty

● Trawler "Kamienna" należący do przedsiębiorstwa "Gryf" zatonął 22 czerwca 1971 r. w wyniku kolizji z innym statkiem na Ławicy George'a. Strat w ludziach nie było.
● W czerwcu 1971 r. w Szczecinie, na nabrzeżu "Oko", oddano do użytku nową chłodnię oraz dział produkcji mrożonek przedsiębiorstwa "Gryf".

Przed 20 laty

● 8 czerwca 1976 r. przedsiębiorstwo "Rybex" zawarło na Targach Poznańskich największy z dotychczasowych kontraktów handlowych z amerykańską firmą "The Gordon Group". Obejmował on dostawę do Stanów Zjednoczonych filetów rybnych za sumę blisko 12 milionów dolarów.
● 11 czerwca 1976 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie międzyresortowej koordynacji działań w zakresie zagospodarowania zasobów polskiej strefy rybołowiec Bałtyku.
● 19 czerwca uruchomiono w Gdyni Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Białka Spożywczej, które miało być produkowane z ryb.

Andrzej Ropelewski



Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Fisheries Development Association

Pan

Prof. dr hab. Zygmunt Polański
Dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego
w Gdyni

Szanowny Panie Profesorze!

Morski Instytut Rybacki, który obchodzi Jubileusz 75-lecia, uświetnił nieoceniony wkład w rozwój polskiego rybołówstwa morskiego. Cenione są osiągnięcia Instytutu zarówno w kraju, jak i za granicą.

To dzięki Instytutowi i gronu entuzjastów rozwoju rybołówstwa powstało 6 lat temu nasze Stowarzyszenie. Korzystamy stale z potencjału myśli naukowej Instytutu i jego gościnności. W naszych szeregach jest wielu pracowników Instytutu – wspólnie działamy dla dobra polskiego rybołówstwa.

Życzymy Instytutowi dalszych osiągnięć naukowych i uznania z tytułu inspirującej działalności związanej z rozwojem polskiego rybołówstwa w nowych uwarunkowaniach, zaś Panu Dyrektorowi i na Pana ręce – wszystkim pracownikom Instytutu, zdrowia i pomyślności.

Prezes
Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa
mgr inż. Włodzisław Kłosiński

Gdynia, 21 czerwca 1996 r.

ul. Kołłątaja 1, 81-332 GDYNIA, Poland
Tel.: +48-58-202825, centr. 201728 w. 237,
fax: +48-58-202831, tlx: 054348 mir pl

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.

Redaktor naczelny: Zygmunt Polański, tel. 20 28 25

Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz
tel. 31 33 40, fax: 202831, tlx: 054348

Druk: Poligrafia MIR
Gdynia, ul. Kołłątaja 1
tel. 20 17 28, w. 259